Nr. 170. CZWARTEK 27 LIPCA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 z 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye owarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k. Apostolska Mość, raczył najwyższem postanowieniem z dnia 1 lipca b. r. zatwierdzić wybór Grzegorza Głuchowskiego na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Nadwórnie.

Wysokie c. k. Ministeryum handlu i król. węg. Ministeryum handlu, przedłużyły udzielony d. 8 czerwca 1875 firmie Gartenberg-Lauterbach i Goldhammer w Drohobyczu, przywilej na wynalazek aparatu szczególnego sposobu do przyrządzania mineralnych tłuszczów, jako to: wosku ziemnego, parafiny i petreoleum z kwasami na przeciąg drugiego roku. Co się podaje niniejszem do powszechnej wiadomości.

Dnia 1 sierpnia r. b. o godz. 10 przed południem, odbędzie się w przeznaczonej do losowań sali gmachu bankowego w Wiedniu, (Singerstrasse), w obecności komisyi, wybranej z Rady państwa dla kontroli długów państwa, 33 losowanie seryj zapisów długu państwa z roku 1860.

Z c. k. Dyrekcyi długu państwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 27 lipca.

Już kilka razy alarmiści rozpuścili pogłoskę, że z powodu groźnego stanu stosunków zewnętrznych, rząd węgierski zamierza zwołać niebawem sejm węgierski. Jeżeli kto chce w ten sposób obudzić obawę bliskiego wybuchu wojny, to powinien głosić, że mają być zwołane wspólne delegacye lub parlamenty obu połów monarchii. Cóż bowiem mógłby w takim razie począć sam sejm węgierski, nie rozporządzający ani wspólną armią ani finansami monarchii? Kiedy już komu zachciewa się alarmować publiczność czytającą dzienniki, to niechże przynajmniej zapozna się z ustrojem państwa i zakresem działania jego organów reprezentacyjnych. Kłamstwo zręczne mniej obraża i gniewa okłamanego aniżeli namacalna niedorzeczność, zdająca się insynuować czytelnikowi zupełną ignorancyę. Innego celu nie możemy przypisywać pogłoskom o bliskiem zwołaniu sejmu węgierskiego, bo życzenie dr. Polita, ażeby dla sprawy dr. Mileticza zwołano bezzwłocznie nadzwyczajną sesyę parlamentarną, pozostało i pozostanie pobożnem życzeniem. Tylko w pierwszej chwili po wybuchu wojny serbsko-tureckiej, projekt zwołania sejmu mógł naprawdę zajmować koła kompetentne. Wtedy bowiem obawiano się niebezpiecznego oddziaływania wypadków wojennych na spokój publiczny w południowej części państwa węgierskiego, a rząd budapeszteński mógłby był istotnie znaleźć się w położeniu wielce kłopotliwem, jeżeliby tylko połowa obaw groziła urzeczywistnieniem. Jak wiadomo, obawy były przesadzone, a środki, któremi rząd rozporządzać może bez zwoływania parlamentu, wystarczają zupełnie na ochronę bezpieczeństwa i spokoju publicznego w najruchliwszych częściach kraju.

Nadaremnie książę Bismarck upewniał tyle razy parlament niemiecki, że nie posiada żadnych organów inspirowanych i półurzędowych, że jeżeli chce co ogłosić drukiem, czyni to tylko w dzienniku, z uznanym charakterem urzędowym. Nic nie pomogły te przestrogi, bo dotąd prawie cała Europa jest tak drażliwą na artykuły pewnych organów berlińskich, że cokolwiek śmielszego one zawierają, wszystko bywa podsuwane bujnym planom kanclerza niemieckiego. Takich komentatorów znalazły także awanturnicze artykuły berlińskiej *Post* o przyłączeniu Bosnii do Austryi i o wytworzeniu wielkiej federacyi państw nad Dunajem pod protektoratem monarchii austryacko-węgierskiej. Rozumielibyśmy te komentarze, gdyby owe awanturnicze artykuły pojawiły się były w *Nordd. Allg. Ztg.* lub innym dzienniku, który uchodził kiedykolwiek za inspirowany, a nie skompromitował się dotąd tak mocno jak *Post* berlińska. Czy trzeba przypominać, kiedy i z jakiego powodu nastąpiła ta kompromitacya? Wszakżeż przed kilku laty cała Europa była spłoszoną artykułem: *Der Krieg in Sicht.* Widmo nowej wojny francusko-niemieckiej stało przed oczyma dyplomacyi, a osoby nie wtajemniczone w myśli i plany ks. Bismarcka, podsuwały mu zamiar ponownego uderzenia na Francyę w chwili, gdy ona nie wyleczyła się jeszcze z ran, w r. 1870 odniesionych. Wiadomo, że cały ten artykuł był sprawką fantazyi dziennikarskiej, a ks. Bismarck wyparł się w parlamencie wszelkiej styczności z berlińską *Post.* Dzisiejsze artykuły o aneksyi Bośnii i federacyi naddunajskiej są awanturniczością swoją tak zbliżone do powyżej przytoczonego, że może wyszły z pod tego samego pióra. Rozpisaliśmy się o tych artykułach nie dla ich rzeczywistej wartości informacyjnej, która równa się zeru, lecz dla tego, że należą one do objawów charakteryzujących zagadkowość stnowiska Niemiec wobec wypadków wschodnich. Ks. Bismarck nie zamanifestował Europie swojego poglądu na sprawę wschodnią i z tego powodu artykuły berlińskie sprawiają tak powszechną sensacyę. Jedni chcą w tem naprawdę widzieć wskazówki o polityce niemieckiej a inni choć są przekonani o nieistnieniu stosunków pomiędzy ks. Bismarkiem a pewną prasą, przyczyniają się do alarmów dlatego, ażeby kanclerz został zniewolony przerwać swoje tajemnicze milczenie. Żeby Niemcy naprawdę nie zajmowały się sprawą wschodnią jako niedotykającą bezpośrednio ich stosunków, w to nikt uwierzyć nie zechce. Niemcy są mocarstwem pierwszorzędnem a. kto takie stanowisko zajmuje, nie może patrzeć obojętnie na żadną sprawę wpływającą na losy ludzkości, chociażby ona rozgrywała się w państwie nierównie odleglejszem od Niemiec niż Turcya. Czy tedy Niemcy widzą w sprawie wschodniej jaki bezpośredni związek z swojemi interesami żywotnemi czy tylko w dalekiej przyszłości obawiają się złych lub spodziewają się ztąd dobrych skutków dla siebie, — w każdym razie nie powinni i nie mogą być tylko obojętnymi świadkami. Ale ztąd nie wynika bynajmniej, że książę Bismarck powinien całkiem otwarcie zamanifestować swój pogląd na sprawę wschodnią, co więcej z tąd nie wynika bynajmniej, ażeby taka otwartość była pożądaną dla pokoju europejskiego. Wśród takiej ożywionej gry różnorodnych wpływów, prądów i stosunków, które co chwila mogą rozbić istniejące przymierza a stworzyć nowe, pożądaną jest rzeczą, ażeby na uboczu stał czynnik potężny, gotowy w każdej chwili do pośredniczącej roli. Dopóki Niemcy nie zaangażowały się zbyt mocno w akcyi dyplomatycznej na Wschodzie, dopóki posądzane są przez wszystkich o obojętność a przez nikogo o samolubne cele lub ukryte plany, dotąd posiadają zupełną kwalifikacyę dyplomatyczną do roli pośredniczącej. Milczenie ks. Bismarcka nie powinno zatem trwożyć nikogo, komu zależy na utrzymaniu pokoju europejskiego, a komu chodzi o spotęgowanie zawikłań i rozbudzenie wszystkich czynników katastrofy, ten ma wszelki powód życzyć sobie., ażeby to milczenie jak najprędzej zostało przerwane otwartem wystąpieniem w obronie jednej ze stron interesowanych.

Dobry humor jest w polityce tak samo jak w życiu darem nieocenionym. Dowód dobrego humoru politycznego dali teraz republikanie francuscy zbywając prawie żartem głosowanie senatorów nad ustawą o stopniach akademickich. Jest to bagatelka, którą nie warto zaprzątać sobie głowy! A dlaczegoż bagatelka ta wyzywała na arenę krasomowstwa parlamentarnego wszystkie znakomitości republikańskie, dlaczego odgrażano się tem na konserwatystów stawiających opór ustawie, dlaczego w oczekiwaniu zwycięstwa zupełnego już z góry wynoszono wysoko pierwszy krok obecnego parlamentu na drodze otwartego liberalizmu? Ktoby tam pociągał republikanów do odpowiedzialności

---

NOWE ROMANSE

Jest rodzaj męczenników, z których żaden z pewnością nie otrzyma nigdy palmy — tortury ich jednak chociaż bez krwi wylewu, zasługują na współczucie serc delikatnych...

Nie wątpię, że na jednej z przyszłych wystaw sztuk pięknych, pędzel jakiegoś realisty uwieczni ich pamięć. Znajdzie się może nawet jaka dziewica artystka, której tkliwe serce przystępniejsze uczuciu ludzkości, popchnie ją do wykonania tego dzieła, tem więcej że postacie tych męczenników nie mogą narazić nigdy skromności niewieściej na niemiłe i prozaiczne studya anatomiczne. Każdy z nich bowiem staje do męczeństwa w tużurku, z krawatką na szyi, z cylindrem na głowie, *chaussé convenablement*, i w rękawiczkach...

Męczennikami tymi są paryscy korespondenci dzienników (mówię o korespondentach sumiennych). Kto nie dowierza, niech spróbuje rzemiosła, a odejdzie pewnie skruszony...

W jakąkolwiek stronę zwróci się korespondent, wszędzie czekają go katusze. Najstraszniejsze czekają go na wystawach sztuk pięknych. Wchodzi on tam rzeźwy, z oczami zdrowemi, a wychodzi w stanie opłakanym i zupełnie zezowaty. Nie dość na tem — ćma różnych postaci, jedne w szatach drugie bez szat, ścigają biednego korespondenta jak Eumenidy nawet we własnej jego komnacie na łożu odpoczynku.

Drugą męczarnią jest tortura literacka. Zdawać się może naprzykład komu, że nic łatwiejszego, jak napisać felieton o literaturze bieżącej. Co za gruba omyłka!...

Każdy wydawca paryzki ma zawsze na swoje usługi jakiegoś interesowanego felietonistę, którego specyalnością jest chwalić bezwzględnie wszystkie romanse wychodzące w jego księgarni. Wszystkie więc reklamy sporządzane przez tych komiwojażerów literatury romantycznej, są fałszywe. Żadnemu sprawozdaniu zaufać tu nie można, bo jedni chwalą za pieniądze, inni z kamaraderyi. Ci ostatni są bardzo liczni — jest to rodzaj towarzystwa wspólnego uwielbienia; dziś Jan chwali Piotra, jutro Piotr zapłaci Janowi taką samą monetą. Drugi rodzaj krytyki jest systematycznie nienawistny. Attakuje zażarcie każdą rzecz wyższą, która się objawia poza granicami obozu. Ta obrzydliwa klika przyklaśnie zawsze utworom takim, jak np. *La femme de feu* Belota a rzuci się zażarcie na romans Wiktora Hugo *Rok 1793* — dla tego jedynie, że pierwszy ciska w koło czarne promienie, a drugi pomimo niektórych stron ujemnych błyszczy wyższą ideą i strzela jasnem światłem.

Otóż korespondent polskiego dziennika mając obowiązek być sumiennym, musi przed wzięciem pióra do ręki skazać się na przeczytanie od deski do deski wszystkich książek, o których pisać zamierza. Pańszczyzna ta uciążliwa w porze zimowej, jest jeszcze nieznośniejszą w porze letniej. Są to istne galery. Mamy tu obecnie 35 stopni gorąca — wyobraźcie więc sobie nieszczęśliwego korespondenta, śród tej senegalskiej temperatury, zagłębionego w romansach przez 12 godzin bez przerwy. Czyż nie jest to męczeństwem?...

W liczbie tutejszych romansopisarzy znajduje się jeden, dla którego wyższe warstwy społeczne mają szczególną predylekcyę. Tym szczęśliwcem jest Arsene Houssaye. Wysłużywszy sobie szewrony opowieściami jaskrawych buduarowych przygód, w których jak wiadomo, tutejsza klasa wyższa wielce gustuje, i dorobiwszy się znacznego majątku, nie dba już dziś wcale o zarobek, a tem samem o zdanie krytyków — pisuje więc sobie *con amore*, co nie przeszkadza, że panowie recenzenci są zawsze na jego usługi — a romanse pana Arsene Houssaye nie pleśnieją w księgarniach, chociaż zbytkowe ich wydania kosztują prawie dwa razy tyle, co romanse zwyczajne.

Napisał on teraz nowy romans pod tytułem: *Histoire étrange d'une fille du monde.* Dzienniki odezwały się natychmiast z wielkiemi pochwałami o tej książce — a jeden z nich, który należy niby do prasy poważnej — przyznał jej wielkie zalety i tendencyę wysoce chrześcijańską.

Ponieważ pan Arsene Houssaye, jest jednym z autorów mających tu wielkie wzięcie, nie będzie od rzeczy, jeśli podam czytelnikom szkic biograficzny tego pisarza. Arsene Houssaye ma już przeszło lat 60. Urodził się w Pikardyi. Rodzice jego zajmowali się rolnictwem. Nie przeszkadza to jednak, że jego biografowie przyznają mu nietylko pochodzenie szlacheckie, ale nawet koronę hrabiowską. Nigdy jednak nie używał jej i nie używa.

Powołanie jego literackie objawiło się dość wcześnie. W książce pod tytułem *Voyage a ma fenetre*, opisał on sam pierwsze chwile swojej młodości. Pod względem formy jest to dziełko oryginalne i pełne werwy; pod względem treści *c'est une vraie salade littéraire*, a wspominam o niem dlatego jedynie, że mieści szczegóły biograficzne z życia autora.

Miał ledwie lat 14, kiedy wpadła mu do rąk książka, która stanowczo wpłynęła na jego przyszłość. Był to zbiór poezyi najsławniejszych poetów francuskich. Przeczytanie tej książki zapaliło wyobraźnię młodzieńca i jednocześnie porwało go ***delirium scribens.*** Ta wczesna skłonność do rymowania nabawiła niepokojem jego dziadka — zabronił mu więc stanowczo obcować z muzami i kazał uczyć się matematyki, co ma się rozumieć nie przypadło do gustu młodemu poecie. Udawał więc że się uczy, a tymczasem pokryjomo spożywał z rozkoszą owoc zakazany.

Ta kontrabanda literacka nie uszła uwagi staruszka. Śledził więc pilnie swego wnuka, chcąc go koniecznie pojmać na gorącym uczynku. Jakoż wszedłszy raz cichaczem do jego komnaty, zastał go piszącym sonet... do Cecylki. Ta Cecylka, była to młoda dziewczyna, do której od pewnego czasu zapalony rymotwórca wzdychał przez okno. O zgrozo! stary *sans-culotte*, (dziadunio był nim istotnie) wpadł w passyę, jął kląć straszliwie, i w zapędzie gniewu popalił wszystkie drukowane i pisane rymy, a dla zachęcenia wnuka do nauki zamknął go na klucz.

Poeta nie wiele myśląc, czmychnął przez okno. Ten czyn energiczny rozbroił dziadunia, czyli raczej dziaduniów, gdyż było ich dwóch: jeden po mieczu, drugi po kądzieli. Niechcąc sprzeciwiać się dłużej powołaniu *de ce poete en herbe*, dali mu pieniędzy na drogę i wyprawili do Paryża...

Pierwsze chwile jego pobytu w Paryżu były ciężkie — cokolwiek później nastały lepsze, czyli raczej weselsze, z powodu porobionych znajomości. Zapoznał się najprzód gdzieś na balu z Rogerem de Beauvoir i z Gavarnim — potem uczęszczając do muzeum w Luwrze, spotkał w galeryi obrazów kochanka formy, Teofila Gauthier, który przepędzał tam w owym czasie dnie całe w kontemplacyi przed obrazem przedstawiającym Zuzannę w kąpieli. Przez Teofila Gauthier poznał on Gerarda de Nerval, Esqui-

za to, że obałamucili opinię publiczną, że nazywają dziś drobnostką to, co jeszcze wczoraj szumnie podnosili na stanowisko pierwszorzędnej kwestyi politycznej. Nie pierwszy to wypadek tej wygodnej taktyki i zapewne nie ostatni. Tak było po wyborze Buffeta, tak jest obecnie i tak będzie po prawdopodobnym wyborze Chesnelonga lub innego konserwatysty tej samej kategoryi na opróżnione po Perierze krzesło dożywotniego senatora. Ale mimo wszelkich usiłowań tego rodzaju, uchwała senatu francuskiego odrzucająca nowelę o stopniach akademickich nie minie bez ważnych następstw politycznych, choć na razie nie doprowadzi wcale do takiej kolizyi między obiema izbami parlamentu, ażeby rozwiązanie izby deputowanych i rozpisanie nowych wyborów miało być nieuniknioną koniecznością. Pierwszem ważnem następstwem będzie zmiana w stanowisku marszałka Mac-Mahona w obec ministerstwa. Nie chcemy tem bynajmiej powiedzieć, żeby zanosiło się na ustąpienie gabinetu z inicjatywy marszałka, owszem chcemy wierzyć, że minister spraw wewnętrznych Marcère otrzymał, jak głoszą prywatne telegramy, zapewnienie od prezydenta, że posiada jego zupełne zaufanie. Marszałek Mac-Mahon nie mógł sobie inaczej postąpić, bo w przeciwnym razie przyjąłby na siebie całe brzemię odpowiedzialności za wszelkie skutki nieuniknionego przesilenia. Ale odkąd marszałek Mac-Mahon ma niewątpliwie stanowisko o wiele swobodniejsze, odtąd nie potrzebuje już uważać gabinetu Dufaure-Marcère za jedynie możliwe nieradykalne ministerstwo. Że dotąd marszałek miał taką opinię, że mówiąc wyraźniej dotąd stronnictwo stojące po za gabinetem Dufaure-Marcère terroryzowało marszałka groźbami o tryumfie skrajnego radykalizmu na wypadek przesilenia, to zdaje się być rzeczą skonstatowaną. Marcère przenosił i usuwał bez żadnych trudności prefektów i podprefektów, o których powszechnie mówiono, że posiadają zupełne zaufanie i sympatyę samego prezydenta, a natomiast mianował prefektami i podprefektami kandydatów, którzy dotąd jako dziennikarze występowali osobiście przeciw marszałkowi i insynuowali mu różne niestworzone rzeczy. Na złość konserwatywnym senatorom mogą republikanie unieważnić w izbie deputowanych kilka niesprawdzonych jeszcze wyborów antirepublikańskich, ale nie będą mogli przeprzeć nowej zmiany w personalu administracyjnym, jak to dotąd kilka razy uczynili. Marszałek Mac-Mahon ma teraz pewność, że w obronie konserwatywnych interesów stoi za nim większość senatu i już ten skutek ostatniego głosowania senatorów jest bardzo cenną zdobyczą.

SPRAWY MONARCHII

Telegram doniósł nam, iż w Stambule formuje się legion węgierski, który ma być wysłany przeciw Serbom. Dnia 17 b. m. — tak pisze *Presse* — miało odbyć się w Stambule w ministerstwie wojny zgromadzenie kilkuset Węgrów, którzy wnieśli prośbę do ministra wojny ażeby dozwolił im utworzyć węgierski korpus ochotników przeciw Serbom. Turecki minister wojny miał dać natychmiast odpowiedź zezwalającą. Awanturnicy ci chcą wysłać emisaryuszów do Rumunii w celu werbowania ochotników do swego legionu. „Wiemy bardzo dobrze — tak pisze dalej *Presse* — że nikt rozsądny nie zechce robić odpowiedzialnym za ten czyn awanturniczy ani rządu austryackiego i węgierskiego ani też austryacko-węgierskich reprezentantów w Stambule. Ludzie ci bowiem, którzy formują ów legion, są zupełnie wyjęci z pod państwowo-policyjnej władzy naszych organów. Mogą one co najwięcej odradzać i napominać ale nie mogą zmusić awanturników do zaniechania planu, skoro tureckie ministerstwo wojny samo przykłada rękę do tego dzieła i zezwala na utworzenie legionu. Jedynie skutecznym środkiem byłoby nakłonienie rządu tureckiego do zmodyfikowania tego projektu. Ale Wys. Porta zdaje się nie znać sąsiedzkich względów wobec Austryo-Węgier. Przeciwnie, zdaje się ona nie bez pewnego zamiaru spekulować na owe niesnaski, jakie pociągnąć może za sobą dla naszej monarchii utworzenie węgiersko-tureckiego korpusu ochotników.

„A nie należy lekceważyć sobie tych nieprzyjemności. My w kraju wiemy wprawdzie bardzo dobrze, że za ten huzarski wybryk nie można zwalać winy ani na szefa wspólnego rządu, ani na węgierskie ministerstwo, ani na węgierskiego magnata, który jako poseł reprezentuje dostojną osobę Cesarza-Króla na dworze Sułtana; jesteśmy również przekonani, że poważne dziennikarstwo węgierskie nie pochwali tego wybryku, ale po za czarno-żółtemi słupami granicznemi cała ta sprawa choć może tak samo pojętą, inaczej będzie przedstawioną i kwestya węgiersko-tureckiego legionu zostanie wyzyskaną na rozmaity sposób. Kto tylko gorszy się dobremi stosunkami panującemi między Austryą a jej aliantami; komu tylko zależy na poróżnieniu Austryo-Węgier z Rossyą; komu zależeć będzie na zaostrzeniu stosunków naprężonych między Madiarami a Sławianami na Węgrzech, między Sławianami a obecnym systemem rządowym w całem państwie — ten będzie powoływał się odtąd na legion węgierski. Bez względu na niesłuszność takiego zarzutu, będzie odtąd zwalaną wina kilku awanturników na cały żywioł madiarski fungujący w zarządzie państwowym i na cały narod węgierski. A stanie się to przedewszystkiem w Rossyi. Tamtejsze, tak zwane organa narodowe podburzają do wojny z Turcyą i do nieprzyjaźni przeciw Węgrom. Z niesłychaną perfidyą przedstawiają owe organa ścisłą politykę neutralną, która na Węgrzech znalazła i jeszcze ciągle znachodzi tyle wymownych i gorących obrońców, jako stronnicze, wszelką miarę przekraczające postępowanie przeciw słowiańskim braciom świętej Rossyi. Jeżeli tylko węgiersko-turecki legion zostanie uformowany i wysłany przeciw Serbom, to wnet podniosą owe organa straszną wrzawę na powyższy temat. Polityka tych organów nie jest wprawdzie polityką rządu rossyjskiego ani też polityką cesarza Aleksandra. Ale opinia publiczna, sympatye i antypatye narodu, nie wywierają może nigdzie takiego wpływu na politykę gabinetu, jak właśnie w Rossyi. Gdzie wzajemne stosunki są tak drażliwej natury, gdzie dla miłego pokoju muszą być unikane nawet najlżejsze pozory, gdzie w ogóle zachodzą takie stosunki, jak między Austryą a Rossyą, tam należy unikać wszystkiego, coby mogło dać powód do nieporozumień. A jednym z takich powodów mogłoby być utworzenie węgiersko-tureckiego legionu“.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Armia turecka.)

O armii tureckiej mieliśmy dotychczas tak niedokładne wiadomości, że szkic, który poniżej podajemy, wyczerpujący materyę o ile to możliwe w artykule dziennikarskim, nie będzie zapewne bez interesu. Armia turecka dzieli się na wojsko stałe czyli nizamów, landwerę czyli redyfów i pospolite ruszenie zwane po turecku ***hijads***. Siła wojska stałego nie jest dokładnie określoną i zależną jest od uznania ministra wojny i stanu finansów, mimo, że istnieje ustawa wojskowa z r. 1871 oznaczająca etat armii. Redyfów jest 120 batalionów pierwszego i 92 bataliony drugiego powołania; każdy batalion liczy po 1000 ludzi. Cała armia podzieloną jest na 6 korpusów (*ordu*) których główne kwatery znajdują się w Stambule, Szumli, Monastyrze, Erzerum, Damaszku i Bagdadzie. Komendy dywizyjne i brygadowe istnieją tylko w czasach wojennych. Stopnie wojskowe są następujące: 1) Generalicya: Serdar Ekrem basza (naczelny wódz całej armii), muszyr (marszałek), feryk-basza (generał dywizyi, feldmarszałek-porucznik), liwa-basza (generał major). 2) Oficerowie sztabowi: miridlaj-bej (pułkownik), kaimakam (podpułkownik, także wyższy urzędnik w służbie cywilnej), alaj emini (major administracyjny), bimbasza (major dowódzca bataliona). 3) Oficerowie: kolagazi (wicemajor), juzbaszia (kapitan dowódzca kompanii), mulazim-evvel (porucznik), mulazimi-zani (podporucznik). 4) Podoficerowie: baszczausz (sierżant), sira-czausz (feldwebel), onbasza (kapral), buljak-emini (furyer).

Korpus armii składa się z 6—7 pułków piechoty po trzy bataliony (1000 ludzi), 6—7 batalionów strzelców, czterech pułków jazdy i pułku artylleryi. W czasach wojennych korpusy wzmacniane są dowolnie. Korpus dzieli się na dywizye (*furka*) i brygady (*liwa*). Korpusy redyfów są zorganizowane zupełnie tak samo jak liniowe. *Hijade* (pospolite ruszenie) winno liczyć 300.000 ludzi, ale teraz dopiero pierwszy raz wchodzi w użycie i teraz dopiero okaże się jego użyteczność i siła. Zwołanie pospolitego ruszenia równa się rozwinięciu zielonej chorągwi proroka. Dotychczas zwołano je tylko w Bośnii i Bułgaryi przeciw powstańcom.

Najdzielniejszą z wojsk tureckich jest kawallerya, której przy każdym korpusie nizamów i redyfów jest po cztery pułki, każdy pułk po cztery szwadrony. Oprócz tego jest jazda nieregularna złożona z Czerkiesów i Arabów, których liczba oznaczyć się nie da.

Artyllerya składa się z 6 pułków artylleryi polowej po 15 bateryj, z czego sześć bateryj dział stalowych Kruppa, reszta systemu francuskiego La Hitte. Baterye górskie mają po 4 działa systemu Whitwortha i przydzielone są do batalionów piechoty. Stan wojenny pułku artylleryi, wynosi 69 oficerów i 1609 ludzi, przy każdej bateryi jest po 4 oficerów, 8 podoficerów, a przy każdem dziale z osobna jeden kapral i 12—16 ludzi.

Osobnego korpusu pociągowego Turcy nie mają, tylko w marszu rekwirują wozy do transportu materyałów.

Oddziały operujące w okolicach górskich, mają na batalion po 60 mułów i koni do juków.

Wojska nieregularne dzielą się na zwerbowane (baszybożuki) i ochotnicze (spahowie, beduini); oprócz tego zaliczają się do nieregularnych Mirydyci, Arnauci i Kurdy, którzy za to, że nie płacą podatków, muszą w czasie wojny pełnić służbę wojskową. Nieregularni używani są zwykle do prowadzenia wojny partyzanckiej na własną rękę, rząd nie płaci im żołdu, daje tylko racye chleba a o resztę muszą się starać sami. Wojska te nie mające żadnej organizacyi mało się różnią od band zbójeckich i są zarówno straszne dla przyjaciół jak dla nieprzyjaciół.

Zaptiowie (żandarmi) liczeni są do armii regularnej. W każdym wilajecie jest jeden pułk z 5 batalionów (po 6 kompanii) ogółem 14.000 ludzi.

Piechota i jazda mają uniformy błękitne, pas skórzany, fez czerwony z czarnym kutasem. Czerkiesi ubrani są w długie ciemnobłękitne mundury z żółtemi wypustkami, czerwone pantalony, czarną czapkę futrzaną i buty z ostrogami. Piechota i strzelcy uzbrojeni są odtylcówkami systemu Snydera, jazda ma lance, karabinki systemu

---

rosa, Kamilla Rogier, de Marilhat, d'Ourliaca i innych.

Ta plejada artystów, poetów, malarzy i rzeźbiarzy, *qui fraternisait des toutes les façons* wiekiem, skłonnościami, a szczególnie brakiem pieniędzy, postanowiła zamieszkać pod jednym dachem i zdobywać sławę i fortunę. Jakoż nająwszy na jednej ze starych ulic paryskich, która już dziś nie istnieje, wielki apartament, sprowadzili się do niego. Ci co byli malarzami, wzięli się natychmiast do malowania fresków na suficie i na ścianach i wkrótce prozaiczny salon starego domu, przerobiony został na pyszną świątynię, poświęconą muzom. Po skończonej robocie, Roger de Beauvoir zaprosił tam najsławniejsze aktorki z teatru *du Vaudeville*, i najzgrabniejsze baletniczki z Opery, i wyprawiono sutą ucztę z tańcami.

Teofil Gauthier, prawdziwy paryski Ateńczyk pod względem zamiłowania formy, a mający przeważny głos w radzie, podał na wstępie wniosek, aby wszystkie damy chude, jako obrażające estetyczność, zostały wykluczone z tego zebrania. Wniosek oddany pod głosowanie, potwierdzony został jednomyślnie. W tym to duchu zawiązał się ten artystyczny falanster i trwał cztery lata, od 1833 do 1837.

Ten rodzaj spółki w uciechach estetycznych i zmysłowych, bez troski o jutro, dał początek nowej klasie społecznej, tak zwanej *la boheme*. Ci, co nie byli świadomi faktu powyżej wymienionego, przypisywali inicyatywę cygańskiego życia Henrykowi Murgerowi. Było jednak inaczej. Henryk Murger wymyślił tylko nazwę, ale rzecz istniała już przedtem. Później cygaństwo weszło w modę — szczycono się niem formalnie. Miało ono swoją arystokracyę i demokracyę — pierwsza, nazywała się *cygaństwem złoconem*, druga cygaństwem powszedniem.

Te cztery lata wspólnych uciech i pracy przy ulicy Doyenne przeszły jak sen — po za jego granicami było życie realne, z którem każdy musiał spotkać się koniecznie. Jedni przebudzili się w religii, drudzy w polityce, inni w mniej lub więcej roskosznym materyalizmie.

Arsene Houssaye należy do ostatnich. Z wrażeń i uczuć doznawanych w ciągu czteroletniej bohemji wypłynął jego nastrój literacki, wypłynęły wszystkie jego dzieła.

Poetyczna werwa, którą Arsene Houssaye wyniósł z domowego kąta, nie trwała długo, a jego płody rymotworcze, które wyszły dość późno, nie mają żadnej wartości moralnej i nie wzbogaciły go materyalnie Pod względem finansowym odbił się on na romansach. Jeden z tych romansów, *La pechéresse*, który wyszedł właśnie w chwili, kiedy Saint-Simoniści głosili swoją doktrynę emancypacyi kobiety, miał ogromne powodzenie, gdyż był niejako apologią tej idei. Książeczka ta zjednała mu także gorącą sympatyę sławnego krytyka *Debatów* Juliusza Janin.

W ślad za tym romansem wyszły inne, zawsze w tym samym duchu. Później, w roku 1838, napisał on nowe dzieło *Portrety z XVIII wieku*. Ostatni tom tego dzieła pod tytułem *Philosophes et Comediennes*, tak silnie zainteresował znanego amatora aktorek, doktora Veron, redaktora dziennika *le Constitutionnel*, że mu otworzył miłośnie szpalty swojej gazety i grubo płacił za felietony — co oprócz znacznych zysków materyalnych ustaliło stanowczo reputacyę autora.

W roku 1848, Arsene Houssaye przypomniawszy sobie że był wnukiem *d'un sansculotte*, rzucił się zapamiętale w wir polityczny, ale cofnął się natychmiast — *ce n'etait qu'un feu de paille*. Z przyjściem Napoleona do władzy mianowany został dyrektorem w *Théatre Francais* i administrował go doskonale przez lat siedem.

W tym samym czasie przyszła mu zachcianka zabawić się w filozofa, napisał więc nowe dzieło pod tytułem *Le Roi Voltaire*. Jest to bezwzględna szalona apologia Woltera. Książka ta sprawiła effekt przeciwny oczekiwaniu autora, bo dowiodła najdobitniej, że kwestye filozoficzne nie są jego dziedziną.

Romanse, które pisał później, były w tym samym duchu co poprzednie. Występowały w nich zawsze na scenę *les femmes galantes* różnych kategoryi, i jaskrawe malowidła, których żywy farby nie zostawiają nic do życzenia najwymyślniejszym nawet amatorom scen erotycznych. Jest to prawdziwy haszysz literacki.

Nowy jego romans *Dziwna historya dziewczyny światowej*, nie różni się od poprzednich ani manierą, ani kolorytem; a realizm niektórych scen jest tak rażący, że nie dadzą się ogazować — dla tych więc przyczyn ograniczam się jedynie na wzmiance o tej książce jako o nowości literackiej bez dotknięcia jej treści.

Pan Arsene Houssaye *affecte dans ses allures* maniery szlachcica z czasów regencyi lub Ludwika XV. Fety karnawałowe, tak zwane „Wieczory Weneckie“, jakie zwykł wydawać w swoim hotelu, gdzie panuje przepych artystyczny i wystawa najwykwintniejszego gustu, mają wielką sławę w Paryżu. Ci co go znają z bliska, przyznają mu wielkie zalety serca. Szkoda, że pisze romanse...

Autor powieści *La femme de feu*, Belot, wydał nowy romans pod tytułem *Folies de jeunese*. Są to obrazki z życia nakreślone z wielką znajomością serca ludzkiego. Uderza w nich szczególnie głęboka i pełna prawdy analiza uczuć. Wielka szkoda, że to dziełko nauczające i moralne w swojej tendencyi, mieści wiele scen rażących zbytecznym realizmem, a ztąd nie może być czytane przez ogół publiczności.

W księgarni Lévy wyszedł romans epistolarny bezimienny, pod tytułem *Un Coin du monde*. Styl i tok rzeczy zdradzają pióro kobiece. Wieść krąży, niby pod sekretem, że autorką jego jest pani Piscatori.

Nie lubię romansów w listach; prawie zawsze są nudne, pomimo to jednak, chcąc zasłużyć się moim czytelniczkom skazałem się na przeczytanie tego romansu. Nie zabawił mnie wcale, ale przyznać muszę, że napisany jest z pewnym talentem.

Ow kątek na świecie, w którym odbywają się opisane sceny, jest wiejskiem mieszkaniem hrabiny de Treville — aktorami zaś i aktorkami są herbowni goście obojej płci, którzy zjechali się tam dla użycia wilegiatury i dla grania komedyi.

Tytuł dzieła nie odpowiada treści. Właściwiej byłoby dać mu tytuł: *Zaloty wielkiego świata na wsi*, są to bowiem istotnie umizgi *et en partie double*. Autorka opisała to z wielką znajomością rzeczy, i tym stylem motylim, który jest sekretem kobiet.

Nie będę nadużywać cierpliwości czytelników opisywaniem tych zalet. Byłby to czas stracony, dla mnie i dla nich. Są rzeczy, które nie dają się analizować. Nie dla tego żeby były niemoralne, ale że są... nudne. Romans, o którym mowa właśnie do nich należy. Rekomenduję go jednak damom, gdyż jest *irreprachable* pod względem przyzwoitości.

Paryż, 21 czerwca

TEODOR BOŃCZA.

Winchester i rewolwery. Czerkiesi mają szable osobnego rodzaju, długi karabin i sztylet *(kamas)*.

Wojska otrzymują (właściwie nie otrzymują) żołd (*masz)* i wikt (*tain*). Wikt jest dobry i obfity, lepszy niż u innych armij, ponieważ system rekwizycyj praktykowany jest także w czasach pokoju. Dwa razy na dzień otrzymuje wojsko ciepłe pożywienie o w pół do jedenastej rano i o 6 wieczór.

Dzielność armii tureckiej powszechnie jest uznawaną. Piechota wyćwiczona według regulaminu francuskiego jest wojskiem wyborowem, maszeruje szybko i dobrze, maroderzy są prawie nieznani. Jazda zorganizowaną jest na wzór francuski. W wojsku panuje wielka karność; tchórzostwo zdarza się tylko między baszybożukami. Wytrwałość i zimna krew w walce, cierpliwość w znoszeniu niewygód i rezygnacya w nieszczęściu, oto, czem żołnierz turecki przed wszystkimi się odznacza.

Z takiem wojskiem trudna sprawa, jeżeli się nie ma stanowczej przewagi liczebnej.

(Sympatye rossyjskie,)

Wiener Abendpost otrzymała z Moskwy następującą korespondencyę z dnia 20 b. m.:

„Przed ośmiu dniami odbyło się w tutejszej serbskiej cerkwi uroczyste nabożeństwo na intencyę powodzenia oręża serbskiego. Nietylko sama cerkiew była przepełniona pobożnymi, ale także dokoła niej zgromadziło się kilka tysięcy osób. Nabożeństwa na intencyę powodzenia Serbów w wojnie z Turkami odbywają się także w cerkwiach rossyjskich. W tysiącach egzemplarzy sprzedają tu portret Czernajewa. Michał Gregorowicz jest przedstawiony w uniformie serbskim; jedną rękę trzyma na pałaszu a oczy ma wzniesione ku niebu. Składki na rzecz południowych Słowian wpływają bardzo obficie. W redakcyi tutejszego dziennika *Wiedomosti* zebrano 16.000 rubli. W tej kwocie mieści się kwota 2000 rubli ofiarowana przez bogatego kupca Tretiakowa w celu wysłania dr. Mollowa wraz z jego towarzyszami na plac boju. Odbywają się tu także koncerta na rzecz powstańców. We wszystkich większych lokalnościach, na stacyach kolejowych, po kościołach i t.d. są poprzybijane puszki z czerwonym krzyżem, do których wpływają hojne datki. Prawie wszyscy Serbowie i Bułgarzy, którzy jako oficerowie służyli w armii rossyjskiej, wystąpili z tej służby i pospieszyli na pole walki. *St. Petersburgskia Wiedomosti* donoszą, że rossyjskie ministerstwo spraw zagranicznych udało się, w skutek wezwania obcych gabinetów, do rossyjskiego ministra wojny, ażeby wezwało generała Czernajewa do powrotu do Rossyi. Minister wojny odpowiedział, że Czernajew wystąpił z armii rossyjskiej przed kilku laty w formie prawnej i nie pozostaje już pod rozkazami ministerstwa rossyjskiego. Jak wiadomo, porzucił Michał Gregoriewicz, który pochodzi z rossyjskiej rodziny szlacheckiej, służbę rossyjską, obywatelstwo rossyjskie i stał się poddanym serbskim.

Wszystkie dzienniki rossyjskie powtarzają mowę wygłoszoną w d. 21 czerwca r. b. przez biskupa z Orela i Sewska w własnym domu do bardzo licznie zebranej publiczności, w której przedstawiał cierpienia i ucisk Bułgarów. Po skończonej mowie wpłynęły bardzo obfite datki na wsparcie nieszczęśliwych Bułgarów. Kilkuset młodych lekarzy ofiarowało swe usługi Serbii i powstańcom. W liście wystosowanym przez generała Czernajewa do pewnego przyjaciela w Odessie, błaga on usilnie i nadesłanie pomocy lekarskiej. W skutek tej prośby wysłano ztąd do Serbii i Czarnogory kilka wozów najrozmaitszych medykamentów i bandażów.“

(Russyfikacya sądownictwa w Królestwie Polskiem.)

Urzędowy *Dziennik Warszawski* ogłasza objaśnienia w sprawie języka urzędowego w sądach Królestwa Polskiego, które na pozór przyznają pewne ułatwienia w używaniu języka krajowego, są jednak w istocie tylko ostatecznym dowodem, że język krajowy polski pozbawiony został w sądownictwie wszelkich praw i to nietylko w obrębie czynności wewnętrznej samychże władz rządowych ale nawet u stron prywatnych. Oto jak brzmią te „wyjaśnienia.“

„W kwestyi obowiązkowego używania języka russkiego przy załatwianiu czynności przez sądy gminne, rady familijne i zarządy upadłości massy, jak również przy spisywaniu aktów notaryalnych w guberniach Królestwa Polskiego, Komitet do spraw Królestwa Polskiego, roztrząsnąwszy przedstawienie Ministerstwa sprawiedliwości w kwestyi obowiązkowego używania języka russkiego przy załatwianiu czynności przez sądy gminne, rady familijne i zarządy upadłości masy, jak również przy spisywaniu aktów notaryalnych, uchwalił: 1. Wyjaśnić, że przy roztrząsaniu spraw procesowych i kryminalnych w sądach gminnych może być dozwolone używanie, oprócz języka russkiego, tego także języka, w którym mówi ludność miejscowa, w tych wypadkach, gdy strony i osoby należące do sprawy nie posiadają języka russkiego. Lecz i w takich wypadkach, w ścisłem zastosowaniu się do artykułu 241go przepisów z 19 lutego 1875 roku, wyroki, decyzye i postanowienia sądu i wszystkie w ogóle akta na piśmie sporządzane przez sąd, powinny być redagowane w języku russkim. 2. Wyjaśnić, że w radach familijnych, w których prezydują sędziowie pokoju lub ławnicy, jak również w zarządach upadłości massy — rozprawy mogą odbywać się, w razie nieposiadania przez ich członków języka russkiego, w innym, znanym im języku miejscowym; lecz uchwały rad familijnych i zarządów upadłości massy, mają być redagowane również w języku russkim, z dołączeniem, jeżeli członkowie rad i zarządów upadłości mass uznają za potrzebne, przekładu uchwały w tym języku, w jakim odbywały się rozprawy. 3. Wzmiankowane w artykule 3 przepisów z 19 lutego 1875 r. o notaryacie, akta prywatne, składane do poświadczenia przez sędziów pokoju i przez sądy gminne, mogą być redagowane, oprócz w języku russkim, w tym także języku, jaki używany jest przez ludność miejscową, lecz z zastrzeżeniem, że w razie, gdyby taki akt ulegał roztrząsaniu w sądzie, to wraz z aktem oryginalnym, ma być złożony także poświadczony przekład takowego na język russki. 4. Nadać osobom prywatnym, zawierającym akta notaryalne, prawo do otrzymywania, oprócz tekstu russkiego (art. 97 przepisów notaryalnych), osnowy tegoż w języku używanym przez ludność miejscową, z odpowiedzialnością ze strony notaryusza za dokładność przekładu i z zastrzeżeniem, że w każdym razie jako oryginał uważany jest tekst russki. Najjaśniejszy Pan uchwałę komitetu najwyżej zatwierdzić raczył.“

(Serbska Omladyna).

W ostatnich czasach pisano i mówiono tyle o serbskiej Omladynie, że będzie nie od rzeczy zaznajomić czytelników bliżej z tem południowo-sławiańskiem stowarzyszeniem. Korespondent *Deutsche Ztg.* zebrał niektóre szczegóły o serbskiej Omladynie w następującym artykule: „Omladyna, po polsku: młodsza generacya, młodzież, oznaczała przed czterdziestu laty tyle co „serbskie *jeunesse dorée*“, które w ówczesnych rozmaitych stowarzyszeniach akademickich miało na celu tendencye czysto literackiej natury. Dopiero w r. 1866 zebrali się członkowie tych stowarzyszeń, za zezwoleniem władzy, w Nowym Sadzie, odbyli tam walne zgromadzenie Omladyny, na którem zatwierdzono statut i przedłożono go węgierskiemu ministerstwu do zatwierdzenia. Według tego statutu jest głównym celem Omladyny szerzenie oświaty pomiędzy ludem. Prócz tego postanawia statut wyraźnie, że działanie Omladyny ma być j a w n e m, *„svetu na vidoku“*, w obliczu całego świata. Przedłożone statuta zwrócił br. Wenckheim z tą uwagą. że należy umieścić w nich paragraf, według którego tylko węgierski poddany może należeć do stowarzyszenia. Był to jedyny ważniejszy zarzut podniesiony przez rząd węgierski przeciw statutowi Omladyny. Gdy w r 1871 skupczyna zebrana w Werszacu obradowała nad tem, czy należy zadość uczynić powyższemu życzeniu ministeryalnemu, czy też odrzucić, rozwiązał rząd węgierski skupczynę przez delegowanego *ad hoc* komisarza rządowego i zakazał stowarzyszeniu wszelkiej dalszej działalności. Od tego czasu nie dawała Omladyna, jako stowarzyszenie, żadnego znaku życia. Omladyna nie była więc nigdy ani zorganizowanym tajnym związkiem ani też stowarzyszeniem politycznem. Podczas obrad skupczyny w Werszacu pisał dr. Mileticz z więzienia do jednego ze swych przyjaciół, ażeby dołożył wszelkich starań do pozyskania większości Omladyny dla celów rządowych. W pismie tem ostrzegał dr. Mileticz przed agitacyą młodych demokratów socyalnych z Serbii i potępiał tendencye „zwolenników Bakunina“ jako zgubne. Ten list Mileticza jest przechowany w archiwum król. węg. trybunału karnego w Budapeszcie. Prócz tego można przekonać się z kilku roczników dziennika *Zastawa* wydawanego przez Mileticza, że był on zagorzałym przeciwnikiem politycznym „zwolenników Bakunina“ i że posuwał się w swej nienawiści ku nim znacznie dalej, niż jego przyjaciel, Risticz, w dzienniku *Istok*. Można nawet śmiało twierdzić, że serbskie dzienniki socyalno-demokratyczne były daleko więcej oburzone na objektywne, przyzwoite i umiejętne wywody dr. Mileticza w *Zastawie* niż na gwałtowne wycieczki Risticza w *Istoku*. Przy tej sposobności muszę nadmienić, że dr. Mileticz nie był nigdy przewódcą Omladyny. Jest on tylko jednym z najczynniejszych i najzdolniejszych przewódców węgierskich Serbów, którzy — jak wiadomo — starają się w drodze konstytucyjnej wywalczyć swe prawa. Wpływ tego stronnictwa na sprawy wschodnie można nazwać co naj więcej moralnym“.

(Deligrad).

Korespondent *Tempsa* miał sposobność oglądnąć szańce serbskie pod Deligradem i taki daje opis tej miejscowości. „Zstępując ze stromych gór w dolinę bułgarskiej Morawy, prześliczny widok przedstawia się oku. Na horyzoncie rysują się trzy pagórki, są to oszańcowania deligradzkie. W dalekim tle krajobrazu widać Alexinacz.

Z Deligradu wydał książę Milan swą proklamacyę wojenną z 30 czerwca. Deligrad odgrywa znaczną rolę w dziejach walk o niepodległość serbską. W r. 1806 Piotr Dobryniak wytrzymał w tym forcie sześciomiesięczne oblężenie tureckie. Wojewoda Miłoje znalazł tam w roku 1809 schronienie po klęsce Serbów pod Niżem. W roku 1810 bronił się w Deligradzie Vujica przeciw korpusowi Kurszyda baszy.

Stary fort rozpadł się w ruiny; uprzątnięto zeń nawet kamienie, których użyto do budowy gościńca do Alexinaczu. Dopiero w najnowszych czasach wznieśli Serbowie w Deligradzie fortyfikacye, potrzebne z powodu strategicznej ważności tego punktu. Linie deligradzkie będą w razie stanowczej klęski zasłaniać odwrót armii serbskiej i przeszkadzać Turkom w posuwaniu się doliną Morawy. Rzeka ta nieco poniżej płynie ciasną doliną, między wysokiemi górami. Deligrad jest kluczem do tej wąskiej bramy. Dalej w górę ku Alexinaczowi, dolina Morawy znacznie się rozszerza, aby potem znowu się zwęzić, tak, że formuje się pewien rodzaj bassenu, który działami z Deligradu może być ostrzeliwany. Trzy fortyfikacye ustawione są na trzech wzgórzach po prawym brzegu Morawy, prawda, że możnaby je opanować z gór pobliskich, ale trudno byłoby ustawić tam działa tego wagomiaru, jakiego by potrzeba, aby baterye deligradzkie zmusić do milczenia.

Fortyfikacye te, raczej reduty są bardzc regularnie usypane z ziemi. Nam wydały się one zupełnie opuszczonemi. Spostrzegliśmy tylko jeden posterunek obok budki strażniczej. Ani jedno działo nie wychylało swej paszczy z otworów. Powiedziano nam, że artylleryę z tych fortów zabrano w celu oblężenia Niżu...

Mnóstwo drzew pościnanych w okolicach Deligradu pokrywa ziemię. Mają one w razie potrzeby posłużyć do zatarasowania dróg...“

(Wojna czarnogórska.)

Do *Politische Correspondenz* donoszą z Raguzy pod dniem 23 b. m.: „W ostatnich dwóch tygodniach postępowali Czarnogórcy w swoich operacyach wojennych zwolna ale skutecznie Słowa te odnoszą się tak do korpusu operującego w Hercegowinie, jakoteż do oddziału armii czarnogórskiej wysłanego przeciw Albanii. Powolności operacyi nie można przypisywać oporowi sił tureckich, Turcy nie mają tu wielkich sił zbrojnych i pozostawili tylko załogi po ważniejszych pozycyach. Czarnogórcy są jednak ostrożni, gdyż obawiają się nagłego pojawienia się wojsk tureckich z Bośnii. Drugą przyczyną powolności działań jest to, że Czarnogórcy nie mają sztabu generalnego i że cały trud wojenny spoczywa na barkach księcia Nikity, Stanka Radonicza i jednego intendanta wojskowego. Reszta orszaku księcia Nikity stara się tylko o to, ażeby osobiście mogła się w dzisiejszej wojnie odszczególnić. Nadto nie mają Czarnogórcy artyleryi, która zresztą ze względu na wzgórzystość terenu i brak dróg bitych nie na wiele by im się przydała. W Hercegowinie podzieleni są Czarnogórcy na 4 dywizye. Jedna operuje pod Gackiem, druga pod Newesinjem, trzecia powyżej Kleku pod Utowem, a czwarta między Gackiem i Newesinjem. Pierwsza dywizya spełniła prawie swe zadanie. Czarnogórcy wysłali parlamentarza do Utowa z wezwaniem do poddania się; lecz Turcy dali odmowną odpowiedź. Jeżeli zaś drugiej największej dywizyi czarnogórskiej uda się zdobyć oszańcowane koszary w Newesinje, gdzie Selim basza skrył się, to w takim razie będą Czarnogórcy mieli tylko 6 godzin drogi od Mostaru. (Wiadomo atoli, że w ostatnich dniach Mukhtar basza zadał tej właśnie dywizyi Czarnogórców znaczną klęskę i w jednym dniu pozbawił ich wszelkich korzyści, nabytych z takim trudem w ciągu ostatnich dwóch tygodni. Przyp. Red.)

KRONIKA

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej z grupy większych posiadłości rozpisany został na dzień 29 sierpnia b. r.; ponowny zaś wybór jednego członka Rady powiatowej Tarnopolskiej z grupy gmin miejskich na dzień 23 sierpnia b. r. Wybory te odbędą się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczą wyborcom c. k. Starostwa.

— **W Krzeszowicach**, jak donosi *Czas* odbył się dnia 25 b. m. ślub, który sprowadził liczne zebranie dwóch rodzin z najdalszych nawet prowincyj, gdyż z Ukrainy, Litwy, Królestwa, Poznańskiego i Prus Zachodnich. Adam Sierakowski, syn Alfonsa i Maryi z hr. Sołtanów, poślubił trzecią córkę ś. p. hr. Adama Potockiego i Katarzyny z hr. Branickich, Maryę Potocką. Pobłogosławił młodej parze ks. prałat Dunajewski. Mimo licznego zebrania krewnych i kilku najbliższych przyjaciół obchód nie miał cechy weselnej z powodu żałoby rodzinnej w domu panny młodej.

— **Adwokat pan Sénard**, przewodniczący paryskiej Izby adwokatów, nie przyjął krzyża kawalerskiego Legii honorowej, którzy mu świeżo ofiarowano, powołując się na to, że już trzykrotnie przedtem od roku 1830 poczynając odmawiał przyjęcia tego zaszczytu, że przeto na starość nie chce zmieniać przekonań swoich w tej mierze.

— **Trzynastoletnia dziewczynka** przed kilkoma dniami w Wiedniu rzuciła się z okna na drugiem piętrze na bruk i śmiertelnie się potłukła a to wskutek zawodu doznanego — w miłości! Tak przynajmniej opowiadają dzienniki wiedeńskie, które wymieniają też nazwisko i stan rodziców tej małej samobójczyni „z miłości.“

— **W skutek trzęsienia ziemi** w Wiedniu, ciągle jeszcze pokazują się na murach rysy, odpadają gzemsy i wyprawa i t. d., przyczem dostaje się czasem także przechodniom.

— **Nowy Tell.** W Manchester popisuje się strzelec, który na zawołanie umie zestrzelić jabłko z głowy swego brata, *notabene* zestrzelić kulą nie strzałą z łuku, w czem wyżej jeszcze stoi pod względem zimnej krwi niż Tell, równie oczywiście jak brat jego od syna Tellowego wyższym być musi pod względem zimnej krwi Nowy ten Tell strzela przez plecy, postawą odwrócony od swego żyjącego celu, który widzi tylko w ustawionem przed sobą źwierciedle!

— **Samobójstwa na szynach kolejowych** coraz częściej się zdarzają. O dwóch takich wypadkach jednocześnie dowiedziały się ostatnie dzienniki wiedeńskie. Pod Gradcem, na drodze żelaznej południowej dnia 23 b. m. nieznajomy mężczyzna rzucił się przed nadjeżdżający pociąg na szyny i został zgruchotany; w pobliżu stacyi drogi żelaznej Franciszka Józefa, Wolsan, również nieznajomy mężczyzna, w nocy na 23 b. m. w ten sam sposób odebrał sobie życie-

— **Zuchwały napad rozbójniczy** znów wykonany został w ostatnich dniach w Wiedniu. Pewna wdowa po urzędniku z synem znajdowała się w swem pomieszkaniu na Leopoldstadt, około 5 wieczorem, gdy nagle z kuchni, która była od sieni zamknięta, wszedł do pokoju nieznajomy mężczyzna. Nieznajomy widocznie nie spodziewał się zastać tam kogokolwiek, na widok bowiem dwóch osób w pokoju cofnął się ku drzwiom i wymknąć się chciał przez kuchnię. Jednocześnie gospodyni domu w przyległym pokoju usłyszała kroki i stukania, a otworzywszy drzwi ujrzała tam drugiego rabusia rozbijającego już szafę. Wtedy wołać zaczęła o pomoc i wraz z synem puściła się za uciekającymi przez schody złoczyńcami, którym jednak powiodło się wybiedz aż na ulicę. Tam dopiero domownicy i przechodnie schwytali jednego z nich 18-letniego ślusarczyka Józefa Czernego, który broniąc się dłutem kilka osób pokaleczył. Drugi jednak uszedł. Rabusie w jasny dzień włamali się do pomieszkanie, nie przypuszczając, żeby tam zastali domowników.

— **Tragiczny wypadek** zakłócił w tych dniach spokój Warszawy. Od rana rozeszła się wieść o jakiemś samobójstwie czy też zbrodni spełnionej w porannych godzinach w obrębie miasta. Opowiadano sobie najdziwaczniejsze i najnieprawdopodobniejsze rzeczy na tle wypadku, który niestety, okazał się prawdziwym. Rano między godziną 9-tą a 10-tą w domu narożnym, na zbiegu ulicy Trębackiej i Krakowskiego przedmieścia, pewien wojskowy, młody człowiek, wystrzałem z rewolweru zadał śmiertelną ranę w głowę artystce jednego z teatrzyków ogródkowych, siedmnastoletniej pannie Bronisławie Wił..., poczem zwrócił broń przeciwko samemu sobie, wystrzałem w skroń wymierzonym usiłował pozbawić się życia. Pomimo natychmiast udzielonej pomocy lekarskiej, panna W. po przewiezieniu jej do szpitala Dzieciątka Jezus, wkrótce wyzionęła ducha, życie zaś sprawcy tego nieszczęścia pana M. znajduje się w największem niebezpieczeń-

stwie, kula bowiem przebiwszy skroń osiadła w mózgu, i nie ma środka wydobycia jej, co jedynie mogłoby dać niejaką nadzieję ocalenia go od śmierci.

— **Powodzie na Bukowinie.** Wspominaliśmy wczoraj o wylewie Prutu pod Czerniowcami oraz innych rzek bukowińskich. W *Czern. Ztg.* znajdujemy następujące szczegóły o tych ostatnich powodziach: Ulewne deszcze trwające od piątku 21 b. m. spowodowały nowy przybór wód Prutu, w skutek którego zalane zostały niziny w okolicy Czerniowiec, mianowicie przy tartaku parowym, dworcu, młynie parowym Schlossmana oraz przedmieście Kaliczanka. Znaczną szkodę poniósł właściciel tartaku, ponieważ woda uniosła część materyału, jak niemniej Zarząd kolejowy w skutek rozerwania tamy ochronnej, której budowa nawet jeszcze nie była ukończona. Na przedmieściu Kaliczanka w niedzielę 23 b. m. straż ogniowa musiała z zalanego domu ratować dzieci, poczem dom ten padł ofiarą powodzi. W młynie Matesa woda szła wyżej okien. Na łąkach powódź znaczne zrządziła szkody zabrawszy siano w stogi złożone. W ciągu niedzieli stan wody zmniejszył się o metr, lecz w nocy na poniedziałek w skutek ponownej ulewy przybór wody znów zaczynał się wzmagać. W okręgu suczawskim zniszczony został most zwany «woroneckim« pomiędzy Gurahumorą a Bukszoją. Most na Serecie w takim stopniu był zagrożony, że musiano zamknąć go dla przejazdu. W powiecie starożynieckim dwa mosty zostały zniszczone, kanał wśrod gościńca rozerwany a tama przydrożna tak uszkodzoną, że gościniec w tem miejscu musiano zamknąć. Wyżnice zalane, w skutek czego komunikacya z Galicyą i górami przerwana. Z Radowiec wreszcie doniósł telegram, że z powodu rozerwania tamy przerwana jest komunikacya tej miejscowości z Hadikfalwą, równie jak Suczawy z Ickanami. Ruch na rumuńskiej linii drogi żelaznej zawieszony był od mostu pod Litteny. Na domiar klęski w nocy na poniedziałek srożył się nad Czerniowcami orkan, który w ogrodach i w sadach zwłaszcza bardzo znaczne zrządził szkody.

— **Zwłoki matki księcia Milana**, zmarłej niedawno księżnej Obrenowiczowej, jak donosi *Czern. Ztg.*, z powodu przerwy ruchu na drodze żelaznej rumuńskiej zatrzymane w przewozie na stacyi Ickanach, złożone zostały tymczasowo w grobowcach kościoła Świętojańskiego w Suczawie, poczem przewiezione będą do Rumunii i przechowane w grobowcach książąt Kuzów.

— **Gruntowność co się zowie.** Pewien właściciel domu w Berlinie ogłosił był anonsami w dziennikach, że wystawia dom swój na sprzedaż. W kilka dni otrzymał z Angermünde list następujący: Szanowny panie! Wyczytawszy w dziennikach pański anons, a zdecydowany stanowczo opnścić miejsce dotychczasowego pobytu i zamieszkać w Berlinie, udaję się do pana z prośbą o łaskawe danie mi odpowiedzi na poszczególnione poniżej pytania, a mianowicie: «Czy wystawiony na sprzedaż przez pana dom wzniesiony jest z cegły, czy też z pruskich murów? Jaki jest wysoki? Czy są przy nim stajnie, a może i wozownie? Z wozownią może jest i powozik do zbycia? Czy nie ma przypadkiem ogródka za domem, albo przed domem? A jakich też rozmiarów jest dom, a względnie ogród? Włożony weń kapitał czy się procentuje, i jak wysoko? Może połączone są z nim grunta, w jakim tedy obszarze? Ale! czy dom położony jest w mieście, pod czy za miastem, jeśli za, czy daleko od miasta, na wolnem miejscu czy też przy ulicy, czy szerokiej czy wąskiej ulicy? wreszcie na wzgórzu, czy też w kotlinie? Mury czy suche? a może częściowo wilgotne? Ważna rzecz: czy są piwnice i czy obszerne? sklepione? Front domu jaki długi w metrach? Okien do frontu ile? Może są i w bocznych ścianach okna, ileż ich? Jaka jest liczba i rodzaj pokojów w parterze, jaka na piętrze? Może piątrowe mury zbudowane są z lżejszego materyału niż parterowe? Jak długo stoi ten dom? Jakiemi długami jest obciążony? Czy ma wodociąg? jakiego rodzaju wodociąg: angielski czy z rur miejskich? A może ma tylko prostą studnię z pompą? jaka pompa? Klozety? Czy są zaległości podatkowe? Jak drogie są w Berlinie ryby? Ile kosztuje funt mięsa przedniego, ile pośledniejszego? Masło jak drogie? Jaka jest różnica w cenach mięsa u różnych rzeźników? Ile wydać trzeba w Berlinie codziennie, chcąc żyć przyzwoicie? Lękam się, żeby w domu nie było wilgoci? Okna, drzwi jak zaopatrzone? Kominy, dach, schody w jakim stanie? Jakie sąsiedztwo? Czy niema wilgoci w sąsiedztwie? w jakim stopniu? — Proszę raz jeszcze o dokładną i rychłą odpowiedź na powyższe pytania.«

KRONIKA PROWINCYONALNA

*** **Brody.** (Samobójstwo) W Klekotowie odebrał sobie dnia 23 lipca życie przez powieszenie Józef Chmielar, ogrodnik dworski. Nałóg pijacki popchnął go do tego czynu.

*** **Gorlice.** (Kafar) przygniótł dnia 17 b. m. tak mocno robotnika przy wbijaniu palów obok potoku w Libuszy, że w dwa dni po nieszczęściu życia dokonał. Przyczyną była nieostrożność samego robotnika.

*** **Gródek.** (Glina zasypała) 13 lipca przedmieszczankę gródecką Maryannę Hapkę, która podkopawszy na Podgaju ziemię na parę stóp tak nieostrożnie się zachowała, że została żywcem pogrzebaną. W krótkim przeciągu czasu już to drugi wypadek tego rodzaju w Gródku.

*** **Horodenka.** (W bójce karczemnej) między dwoma braćmi, jeden z zapaśników, Fedor Łupyjczuk, tak okrutnie został pobity, że d. 16 lipca, w dwa dni po zajściu, ducha wyzionął.

*** **Krosno.** (Podpalenie) W Kopytowej zniszczył pożar dom i narzędzia gospodarcze tamtejszego włościanina Jana Dubisa. Ogień był podłożony.

*** **Tarnobrzeg.** (Piorun) uderzył 18 lipca o 2 godzinie po południu w dom włościański i wzniecił pożar, który oprócz domu zniszczył wszystkie budynki gospodarcze. Na drugi dzień zabił piorun pastucha Michała Skrzypka z Pławia, którego bnrza zaskoczyła na polu.

(J.C.) **Tarnopol.** (Piękny wzór) Włościanin Jan Pyndus, wójt gminy Nastasowa trafiwszy do przekonania reprezentacyi gminnej — wybudował nowy okazaały z cegieł murowany budynek szkolny o dwóch salach naukowych a oddawszy ten budynek ze wszystkiemi wewnętrznemi urządzeniami w zeszłym miesiącu na użytek szkolny — przyczynił się ze swej strony kwotą 50 złr., która jako żelazny fundusz posłużyć ma na to, aby z początkiem każdego roku dla młodzieży szkolnej potrzebne książki zakupowano — po ściągnięciu zaś pojedyńczych kwot od rodziców, kwota na przeciąg 11 miesięcy pożyczaną ma być uboższym rodzicom a to dla sprawienia odzieży uczniom na zimę. Tenże sam wójt, mając dobro gminy na oku, legował 100 złr. jako początkowy zasób na budowę cerkwi nowej, a 50 zł. na założenie sklepu gminnego w Nastasowie. Czyn taki zasługuje na publiczne uznanie i oby znalazł naśladowców.

Notatki literacko-artystyczne.

∾ **Lwowska wystawa sztuk pięknych** ma być dnia 31 b. m. zamkniętą. Nim to nastąpi, sprawiedliwość nakazuje nam uzupełnić przegląd nasz, który w swoim czasie umieściliśmy, wspomnieniem kilku jeszcze cennych utworów, które nadeszły na wystawę już po wydrukowaniu naszego sprawozdania. Podnieść przedewszystkiem należy obraz p. Ajdukiewicza (w Monachium): *Bitwa pod Ignacewem.* Przedstawia on walkę z wojskiem rosyjskiem. Na płótnie widzimy tylko powstańców, rozrzuconych na skraju lasu szpilkowego i strzelających z po za drzew i krzewów na kolumny rosyjskie, rozwinięte na błoni. Główną uwagę zwraca grupa, stojąca na pierwszym planie, pod wysmukłą i rozłożystą jodłą. Widzimy tu młodzieńca świeżo ugodzonego kulą, którego podtrzymuje dwóch towarzyszy; innego, padającego obok nagle tak, iż zaledwie jeden z kolegów postrzegł to i boleśnie twarz wykrzywił; a wreszcie, czterech czy pięciu, bohaterskich i natchnionych młodzieńców, bądźto nabijających karabinki, bądź strzelających. U nóg ich leży powalony już od kuli towarzysz. W głębi hufiec ze sztandarem i wodzem na koniu prze się naprzód w pole, rażąc nieprzyjaciela gęstemi strzały, od których wiją się gęste wstęgi dymu po nad pobojowiskiem. Jeszcze dalej w las cwałuje kawalerya, gdzieś w ukośnym kierunku, może aby oskrzydlić przeciwnika... Obraz ten malowany z wielką wytrawnością. Układ naturalny i pełen smaku, postacie przedstawiają szereg typów współczesnych, zarówno w obliczu jak w różnorodnem i fantastycznem umundurowaniu; fantazya artysty jasna i plastyczna, umie wydobywać kształty i grupy śmiałe, w których czerstwość i werwa łączą się z wdziękiem i pięknem poczuciem miary. W ogóle, gdy dodamy dziwnie powabny koloryt, jakoteż silne i bystre odczucie natury, wypadnie najnowszy obraz p. A. zaliczyć do najlepszych płócien na tegorocznej wystawie. Wręcz przeciwnym pod względem wyrazu jest duży obraz p. W. Proszkowskiego: *Kiedy ranne wstają zorze.* Jestto miła, tchnąca silnym nastrojem uczucia sielanka rodzima.. Kilku pastuszków znanym hymnem porannym wita jutrzenkę, pierwsze swe niepewne jeszcze i szare brzaski rozsiewającą po szerokiej przestrzeni pól i parowów, pośród których w oddali pasą się trzody krówek. Obraz wdzięcznie pomyślany zdradza już pewną, miłą swobodę w kompozycyi i wykonaniu. Figury pastuszków są prawdziwe, a w pojęciu ich tkwi prostota, w ogóle zaś góruje w obrazie pierwiastek liryczny. Jestto jedna z tych kompozycyi, które od razu chwytają za serce, wiążąc się z melodyą wspomnień rodzinnych. Najsilniejszą stroną tego obrazu jest koloryt, wystudyowany z natury; ktokolwiek śledził ją o tej porze, w pierwszem, przedświtowem zaraniu, ten przyzna, iż ton kolorytu został przez artystę krakowskiego ujęty trafnie i bardzo subtelnie przez rozmaite stopnie przeprowadzony. Trzecią, na szczególną uwagę zasługującą nowością wystawy, jest wielka akwarella Juljusza Kossaka: *Elekcya króla Jana Kazimierza pod Wolą,* o której parę już razy pisaliśmy. Istotnie utwor to niepospolity. Treść jego podaliśmy już dawniej; tu więc tylko dodamy, że bogactwem kompozycyi, prawdą charakterystyki, i naturalną siłą linii, obok wymownej expresyi kolorytu, najnowsza akwarella Kossaka przewyższyła wszystko, co ten wysoce i tak odrębnie utalentowany artysta dotychczas w swoim rodzaju stworzył. Tepa, do ślicznego portreciku Józia Załuskiego, dodał dwie inne, równie miękkim i poetycznym odmalowane pędzlem akwarelle. Matejko przysłał mistrzowski portret, a nadto zebrano u rozmaitych osób i wystawiono trzydzieści kilka kolorowanych i ołówkowych szkiców tegoż mistrza, stanowiących bądź to pierwotne pomysły do wykończonych następnie obrazów, bądź studya do historyi ubiorów w Polsce. Uderzają w tym urozmaiconym cyklu dwa niewykończone, ale przepysznie pomyślane studya portretowe, jakoteż parę interesujących studyów anatomicznych. Kończąc nasze obrachunki z tegoroczną wystawą, gdyż brak miejsca nie pozwala nam rozszerzać się nad kilku jeszcze nowemi obrazami Jabłońskiego, Leopolskiego, Grabińskiego, rzeźbami Gujskiego i Barącza, rysunkami Wojciecha Grabowskiego itd., konstatujemy, iż liczyła ona w tym roku przeszło 150 przedmiotów, a przeto wcale nie mniej, niż w latach poprzednich.

∾ **Zgon Aleksandra hr. Fredry** zamierza uroczystym obchodem uczcić teatr warszawski. Przedstawienie składać się ma z *Requiem* Moniuszki, żałobnej poezyi, wygłoszonej przez pannę Deryng i p. Tatarkiewicza, na tle polonezu, skomponowanego w tym celu przez Adama Münchheimera, z kantaty przy odsłonięciu biustu, jakoteż z wyjątków najlepszych komedyi zgasłego poety, jak *Zemsta*, *Śluby panieńskie*, *Dożywocie*, *Odludki i poeta* itd. *Wiek* podniósł myśl wzniesienia w Warszawie pomnika dla Fredry.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Przegląd handlowy.

(*Tygodniowe sprawozdanie Gazety Lwowskiej*)

Lwów dnia 26 lipca 1876 r.

(*B*) Ruch towarowy w ogóle zmniejszył się w ubiegłym tygodniu. Ceny produktów utrzymują się prawie na tej samej wysokości. Płacono za 100 kilogramów pszenicy 8 do 9.50 złr., żyta 7 50 do 8.15 złr., jęczmienia 5 złr. 50 cnt. do 6 złr., owsa 9 do 10.75 złr., rzepaku zimowego 12.25 do 12.50 złr.

Ruch towarowy na kolei Karola-Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem transytowym około 13,000.000 kilogramów i 6.118 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 3,300.000, mąki i wyrobów mącznych około 376.000 kilogramów, nasion olejnych około 37.000, drzewa budulcowego, desek i t. p około 560.000, nafty i wosku ziemnego około 38.000, spirytusu około 16.000, jaj około 263.000, węgli około 251.000 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież około 380 sztuk wołów, 5.694 sztuk nierogacizny i 44 koni.

Ruch towarowy kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 5,367.900 kilogramów i 7.897 sztuk bydła, z czego przypada na ruch ku zachodowi 3,230.500 kilogramów, 2.066 sztuk wołów, 5.551 sztuk nierogacizny i 280 sztuk różnego bydła, zaś na ruch ku wschodowi 2,137.400 kilogramów. Transporta składały się ze zboża różnego rodzaju 1,131.300, mąki i wyrobów mącznych 113 400, spirytusu 16.300, drzewa budulcowego i opałowego 2,249.500, kamieni i wapna 172.000, węgli 575.400, produktów zwierzęcych 64.900 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary i bydło.

Ruch towarowy na kolei Arcyks. Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami ogółem 3,543.918 kilogramów i 797 sztuk bydła. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 203.715, mąki i wyrobów mącznych 21.521, drzewa 1,383.229, spirytusu 14.951, jaj 2.726, kamieni 270.000, soli 68 319, spodium 10.065 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież 31 sztuk wołów, 41 cieląt i 725 sztuk nierogacizny.

Ruch towarowy na kolei Dniestrzańskiej wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 897 371 kilogramów i 347 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: nafty i wosku ziemnego 196.300, parafiny i świec parafinowych 44.800, zboża i mąki 100.497, spirytusu 53.321, drzewa 112.740, żelaza 60.966, mięsa 9.300, soli 52.500, skóry 1 900, węgli 5.300, mazi 10.600, piwa i wina 1.090 kilogramów; na resztę złożyły się różne towary, tudzież 80 sztuk wołów i 267 sztuk nierogacizny.

— **Ceny zboża i produktów we Lwowie.** Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej za czas od 15 do 22 lipca 1876.

Zboża. Pszenica za 100 kilogr. od złr. —.— do 9·50. Żyto za 100 kilogr. od złr. —.— do 8·15. Jęczmień za 100 kilogr. od złr. —·— do 6.—. Owies za 100 kilogr. od złr. —.— do 10·75. Hreczka za 100 kilogr. od złr. —.— do —·—. Kukurudza zeszłoroczna za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Kukurudza nowa za 100 kilogr. od złr. —·— do ·—.

Zboża strączkowe. Groch do gotowania za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Groch pastewny za 100 kilogr. od złr. —.— do —·—. Fasola za 100 kilogr. od złr. —.— do —·—. Wyka za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—.

Nasiona. Koniczyna najprzedniejsza za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—, przednia za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—, średnia za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—, poślednia za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Tymotka za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Anyż rosyjski za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Anyż płaski za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Kminek za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—.

Nasiona olejne. Rzepak zimowy za 100 kilogr. od złr. 12·25 do 12·50. Rzepak letni za 100 kilogr. od złr. 11.75 do 12·—. Lnianka za 100 kilogr. od złr. —·— do 9.50. Nasienie lniane za 100 kilogr. od złr. —·— do —·— Nasienie konopne za 100 kilogr. od złr. —.— do —·—. Chmiel za 100 kilogr. od złr. — do złr. —.

Spirytus od złr. —·— do 32·25.

OSTATNIA POCZTA

Z teatru wojny.

Niepowodzenie dotychczasowe przypisują Serbowie nieudolności komendantów pojedyńczych korpusów, która „pokrzyżowała cały pierwotny plan operacyj generała Czernajewa". Plan był przeto dobry, tylko wykonawcy jego Alimpicz, Zach, Leszjanin nie dorośli zadaniu. Rozumowanie to zdradza więcej zaufania w talent strategiczny importowanego generała, niżeli logiki i trafnego sądu. Jakto? więc dowódzcy pojedyńczych korpusów serbskich nie działali według ogólnego planu operacyjnego, tylko na własną rękę? Więc Alimpicz pod Beliną a Leszjanin nad Timokiem „zwyciężali" przez trzy tygodnie wbrew woli generała Czernajewa? Ktokolwiek pilnie śledził dotychczasow przebieg wojny musiał przyjść do przekonania, że operacyom serbskim w ogole brakowało przewodniej myśli. Wiedząc z góry, że rezultat wojny tylko w razie powstania *en masse* ludności chrześcijańskiej w Bośnii i Bułgaryi może wypaść pomyślnie dla Serbów, należało od samego początku za pomocą drobnych, lotnych oddziałów starać się wszelkiemi siłami zinsurgować te dwie prowincye, a nie rozpoczynać nad Dryną i Timokiem regularną wojnę zaczepną, która do niczego doprowadzić nie mogła. Rdzeń armii należało skoncentrować na południe i z silną ofenzywą wystąpić przeciw Niżowi i Nowemu Bazarowi, zanim jeszcze Turcy mieli czas skoncentrować tam liczniejszą armię.

Naczelna komenda armii serbskiej tymczasem postanowiwszy na wszystkich punktach od razu prowadzić regularną wojnę zaczepną, rozdrobniła siły do tego stopnia, że ofenzywa w żadnym punkcie nie mogła dać stanowczego rezultatu. Teraz po trzech tygodniach, gdy cały plan z gruntu okazał się fałszywym, i gdy konieczność przejścia w defenzywę, odbiera wojnie jej racyę i widoki powodzenia — teraz naczelna komenda usiłuje zasłonić się nieudolnością podkomendnych, która sparaliżować miała jej genialne pomysły!

Sytuacya dzisiejsza armii serbskiej nie jest wprawdzie jeszcze rozpaczliwą, ale w każdym razie dość krytyczną. Korpus Czernajewa w skutek posuwania się armii Abdul Kerim baszy znajduje się w odwrocie i koncentruje się w okolicy Kniazewacza tworząc niejako prawe skrzydło armii Leszjanina. Kniazewacz ma w tej chwili wielką ważność strategiczną dla Serbów i musi być utrzymanym za każdą cenę, zajęcie tego miasta bowiem otworzyłoby Turkom drogę z jednej strony do Aleksinaczu z drugiej strony do Zajczaru, i dałoby im pozycyę na skrzydłach

armii serbskiej. Podczas gdy Hafiz basza posuwa się za Czernajewem ku Kniazewaczowi, uderzą zapewne Turcy z Niżu na Aleksinacz od frontu a Osman basza wesprze ich atakiem na dywizyę nadtimocką. Serbowie zdają się przewidywać ten ruch skombinowany, gdyż wzmocnili załogi w Aleksinaczu i Deligradzie, a główną kwaterę cofnęli w głąb kraju z Paraczynu do Czupryi.

Porażka księcia Nikity pod Byszyną niedaleko Newesinja potwierdza się w zupełności. Oto bliższe szczegóły według *Polit. Corresp.*: „Dywizya czarnogórska, która od kilku dni bombardowała fort turecki pod Newesinjem, została 23 lipca zaatakowaną przez 8000 Turków pod Mukhtarem baszą w Byszynie o pół mili od Newesinja. Po trzechgodzinnej zaciętej walce zostali Czarnogórcy wyparci ze swych pozycyj. Mukhtar basza zaskoczył dywizyę czarnogórską niespodzianie. Straty w potyczce pod Byszyną są po obu stronach bardzo znaczne. W skutek tej dotkliwej porażki cofnął się książę czarnogórski z korpusem swoim do Gacka. Ponieważ mieszkańcy mahometańscy tej miejscowości strzelali na cofających się Czarnogórców, kazał książę za karę spalić te domy tureckie, z których strzelano na jego wojsko.

Katolicy w Bośnii z każdym dniem okazują Turkom większą sympatyę. Między rządem tureckim a ludnością katolicką pośredniczy franciszkanin Fra Gregur Marticz, który używa wielkiego miru. Za wpływem tego Marticza mieli bogatsi katolicy bośniaccy złożyć 30.000 dukatów i wręczyć je Mukhtarowi baszy na niezbędne potrzeby jego 8000 armii.

Parowcem Lloyda „Najade“ przywieziono d. 25 b. m. z Raguzy do Tryestu jedynastu jeńców tureckich. Zostaną oni internowani w Celowcu. Donosi o tem *Wiener Abendpost.*

Minister spraw zagranicznych hr. Andrassy, miał dzisiaj powrócić do Wiednia.

Izba bawarska obradowała 24 b. m. nad projektem ustawy o przyzwoleniu kredytu na nadzwyczajne potrzeby wojska i uchwaliła pojedyncze pozycye, po większej części odpowiednio do wniosków wydziału. Tylko pod względem pozycyi „polepszenie urządzenia koszar“ uchwalono wniosek rządowy 390.900 marek, w miejsce wniosku wydziału na 100.000 marek. Uchwalony w ogóle wydatek wynosi marek 12,190.072, w zamian za żądane przez rząd 16,257.800 marek. Podczas rozpraw minister wojny oświadczył, że komisya znawców uznała broń systemu Werdera za zupełnie przydatną.

Królestwo greccy przybyli do Kopenhagi 25 lipca, a ztamtąd odpłynęli wczoraj do Petersburga.

Poseł austryacki w Petersburgu, baron Langenau i generał ks. Windischgrätz mieli przedwczoraj posłuchanie u cesarza rosyjskiego.

Przyboczny chirurg cesarza rosyjskiego dr. Pirogów udaje się do armii serbskiej, gdzie obejmie naczelne kierownictwo serbskiej służby sanitarnej.

Według telegraficznych wiadomości *Tagblattu* z Konstantynopola, abdykacya sułtana Murada na rzecz brata, jest rzeczą postanowioną. Abdykacya nie nastąpi jednak zaraz, lecz dopiero po ukończeniu wojny, a powodem jej ma być nieuleczalna choroba (*anthrax*).

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 26 lipca. *Polit. Corr.* donosi z tureckiej Kroacyi: Pomiędzy ludność tutejszą muzułmańską rozdają wiele chorągwi zielonych. *Chodżowie* przygotowują rozwinięcie sztandaru proroka. Trwoga między ludnością niemahometańską wielka. Tureckie straże nie pozwalają przekraczać granicy austryackiej. Zamięszanie nie do opisania.

Wiedeń, 27 lipca. (*Tel. pryw.*) Dzisiejszy *Fremdenblatt* zaprzecza wiadomości, podanej przez *Pesther Lloyda*, jakoby tegoroczne ćwiczenia polowe na Marchfeld miały być zaniechane. Ten sam dziennik donosi, że w sprawie tworzenia legii węgierskiej w Konstantynopolu poczyniono kroki dyplomatyczne, które mają na celu odwiedzenie Porty od tego zamiaru.

Neue freie Presse donosi z Zemlina że książę Milan i generał Zach oczekiwani są w Belgradzie. Pogłoskom o bliskiem ustąpieniu Risticza zaprzeczono.

Konstantynopol, 26 lipca. Zapewniają, że rząd postanowił emissyę papierowej monety w sumie 3 milionów lirów tureckich (30 milionów zł.) w metalikach pod kontrolą Banku Ottomańskiego i za gwarancyą dochodami kopalni węgla w Herakleji.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

Wykaz osób zmarłych

za czas od 11go do 20go lipca 1876 roku.

1. Simche Hirsch, dziecię greizlera, l. 5, na zapalenie mózgu — 2. Chane Sztark, córka handlarza bydłem, l. 11/12, na ospę. — 3. Tekla Waniewicz, szwaczka, l. 46, na zapalenie nerek. — 4. Marya Lang, żona c. k. urzędnika telegraficznego, l. 28, na gruźlicę. — 5. Aloizy Hiller, urzędnik kolei, l. 48, na ropnicę. — 6. Jan Dobrzański, dyetaryusz sądu krajowego, l. 34, na wadę serca. — 7. Maurycy Grünn, handlarz, l. 32, na wodowstręt. — 8. Antonina Żepińska, córka zarobnicy, l. 12, na gruźlicę płuc. — 9. Marya Kruszyńska, córka czeladnika szewskiego, l. 4, na ospę. — 10 Wojciech Kwieciński, więzień, l. 25, na suchoty płuc. — 11. Konstanty Thima, więzień, l. 36. na zapalenie płuc. — 12. Mattel Enes, żona szynkarza, l. 48, na chorobę Brigtha. — 13. Azriel Reiss, syn lakiernika, l. 3½, na płonnicę. — 14. Jan Tański, dyrektor, teatru, l. 35, na posocznicę. — 15. Fraciszka Kozłowska, wdowa po oficyaliście prywatnym, l. 52, na raka macicy. — 16. Adam Barczewski, budnik kolejowy, l. 36, na porażenie płuc. — 17. Aleksander hr. Fredro, właściciel dóbr, l. 84, na uwiąd schyłkowy. — 18. Jan Bronarski, właściciel domu, l. 53, na raka. — 19, Maria Machel, dziecię stróża, l. 1, na zapalenie płuc. — 20. Jan Burjan, zarobnik, l. 56, na suchoty płuc. — 21. Jędrzej Stachurski, czeladnik kowalski, l. 58, na zapalenie mózgu. — 22. Katarzyna Wesołowska, dziecko stróża, 1 3/12 na dławiec. — 23. Marya Niedzielska, żona kościelnego, l. 27, na suchoty. — 24. Zirl Margosches, żona malarza szyldów, l. 53, na raka macicy. — 25. Maryan Goldberg, dziecię złotnika, l. 3/12, na cholerynę. — 26. Felicya Terlecka, żona kucharza, l. 42, na wadę serca. — 27. Bronisława Padalkiewicz, córka właściciela realności, l. 7, na zapalenie mózgu. — 28. Władysław Południewski, syn obywatela miejskiego, l. 6, na dur. — 29. Piotr Mota, sługa, l. 24, na gruźlicę płuc. — 30. Jan Haliczanowski, zarobnik, l. 67, na rozedmę płuc. — 31. Antonina Stojanowska, zarobnica, l. 66, na wodną puchlinę. — 32. Józef Zieliński, zarobnik, l. 40, na ztrząśnienie mózgu. — 33. Teofila Malicka, bez zatrudnienia, l. 71, na raka w żołądku.

Lwów dnia 22 lipca 1876.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 27 lipca 1876.

Hotel Żorża.

Pp. E. hr. Krasicki z Liska. — C. Kozłowski z Majdanu.

Hotel Angielski.

Pp. A. hr. Golejewski z Harasymowa. — J. Komarnicki z Magerowa. — A. Krajewski z Dubia. — J. Krzysztofowicz z Lawrykowa. — A. Łucki z Sarny. — C. Pohowski z Horodenki. — K. Weeber z Banunin.

Hotel Europejski.

P. A. Biliński z Rossyi.

Hotel Langa.

Pp. H. hr. Szembek z Wrocławia.

Hotel Krakowski.

Pp. A. Aulich z Lacka. — W. Janiszewski z Ostrej Mogiły. — C. Laudyn z Nadyb. — I. Pierzchała z Ujszkowiec. — K. Słoniewski z Wołynia.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 27 lipca 1876.

Pp. J. hr. Chołoniewski na Podola ros. — J. hr. Morsztyn do Krakowa. — M. Weisstein do Tarnopola. — K. Grabianka do Drohobycza. — S. Laskowski do Trościańca. — H. Mierzyński do Baryłowa. — W. Witosławski do Przemyśla. — A. Wolfram do Makuniowa. — W. Zwoliński do Szczawnicy.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 27 lipca 1876, godz. 7 rano.

Barometr 738·34mm. — Psychrometr suchy 17·2°C Psychrometr wilgotny 14·9°C. Prężność pary 11·2m Wilgoć 77%. — Zachmurzenie 0. — Wiatr W1. Ozon 3. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza 13·8°Rm.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 8 min. 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 0 popołudniu (pociąg pospieszny).

Z Stanisławowa: (na Stryj); o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr. 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godz. 2 min. 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 m. 33 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godz. 6 min. 5 rano (pociąg Nr. 1); o godzinie 5 min 10 wieczór (pociąg Nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 min. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 min. 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany).

(Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego. — godź. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 min. 20 we Lwowie.)

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 26 lipca 1876.

	płacą		żądają	
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.	złr.	ct.	złr.	ct.
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	198	—	200	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „	119	—	121	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	217	—	219	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	-08	—	210	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a. .	85	80	86	60
„ „ „ 4% „ .	78	75	79	75
„ „ „ 5% okresow.	85	80	86	60
Banku hyp. galic. 6% w. a.	87	75	88	65
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.	94	—	95	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	—	—	—
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz galic. 5% m. k. . . .	85	50	86	50
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa . . .	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa .	17	—	19	—
6. Monety.				
Dukat Holenderski . . .	5	72	5	86
Dukat Cesarski	5	83	5	95
Napoleond'or	9	92	10	04
Pół imperyał	10	04	10	30
Rubel rossyjski srebrny . .	1	63	1	72
„ „ papierowy . .	1	64	1	66
100 Marek niemieckich . .	61	25	62	50
Srebro	101		103	—
Kupony w srebrze . .	100	50	102	—

(Printed vertically beside the table: bez kupona … bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 24 lipca 1876.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. .	65.90	66.10
„ „ „ w srebrze . .	69.—	69.15
Losy z roku 1839 całe	256.—	258.—
„ „ 1839 piąta częśc 4% . .	248.50	249.50
„ „ 1854 po 250 złr.	107.25	108.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5% . .	113.—	113.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5% . .	117.50	118.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	131.—	131 50
Renty Commo po 42 lir. aus.	20.50	21.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	84.—	84.75
Galicyi	85.25	86.25
Niższej Austryi	102.—	103.—
Siedmiogrodu	72.75	73.50
Węgier	73.25	74.50
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	72.—	72.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	142.80	143.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł. .	660.—	670.—
Gal. banku hip. po 200 zł. . .	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego à 600 złr. . .	865.—	866.—
Kol. Albrechta à 200 zł. w sreb. .	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	364.—	366.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k. .	154.—	155.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł. . . .	1802.—	1807.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	199.75	200.25
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	121.50	122.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł.	272.—	274.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	77.50	78.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr. .	89.—	90.—

	płacą.	żądają.
4. Listy zast. losowane		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.50	107.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	100.—	101.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	93.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4% . .	78.—	—.—
„ „ „ po 5% . .	86.—	87.—
Gal. banku hipot. po 6% . .	86.—	86.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6% . .	94.50	95.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	65.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Banku narod. po 5% . . .	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½% . . .	85.—	85.50
„ „ „ po 5% . . .	99.50	100.—
5, Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a. .	67.—	68.—
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a. .	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5% w srebr.	59.75	60.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k. . . .	99.50	99.75
„ „ „ 100 zł. w. a. . . .	94.50	95.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	97.—	98.—
„ „ „ „ II. emisyi . .	91.25	91.50
„ „ „ „ III. „ . .	89.50	90.—
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze	75.50	76.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze .	62.50	63.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla hand i prz. po 100 zł. w.a.	155.50	156.—
Clarego po 40 zł. m. k. . . .	31.50	32.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	92.—	94.—
Keglevicha po 10 zł. m. k. . . .	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	14.50	15.50
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a. .	26.—	28.—
Palfiego po 40 zł. m. k. . . .	29.50	30.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.50
Salma po 40 zł. m. k. . . .	38.—	39.—

	płacą	żądają
St. Genois po 40 zł. m. k. . . .	29.50	30.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	17.50	18.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k. . .	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a. . .	58.—	59.—
Waldsteina po 20 zł. m. k. . .	21.—	22.—
Windischgratza po 20 zł. m. k. . .	23.25	24.—
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n. . .	60.80	60.90
Berlin za 100 mark w. n. p. . .	60.85	60.95
Frankfurt 100 mark p. . . .	60.85	60.95
Hamburg za 100 w. p. n. . . .	60.85	60.95
Londyn za 10 ft. szt.	125.50	125.75
Paryż za 100 fr.	49.50	49.60
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—.—	—.—.—
„ peł. wagi	5.87.—	5.89.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.97.—	9.98.—
Rossyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	101.30	101.40

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

26 lipca 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach .	65	60
„ „ „ w srebrze . . .	69	—
Losy pożyczki z roku 1860	113	—
Akcye banku wiedeńskiego	870	—
„ „ kredytowego bez kupona .	142	30
Londyn 10 fnt. szterlingów . . .	126	10
Srebro	101	80
Napoleond'or	10	01
Dukat cesarski men.	5	92
100 Marek	61	70

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3329 2—3) **Edykt.**

L. 4096. C. k. sąd powiatowy w Bochni podaje do wiadomości, że dnia 18go września, 16 października i 14go listopada 1876. każdym razem o godzinie 10tej rano odbędzie się w tymże sądzie na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w ilości 356 złr. 69 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę gospodarstwa pod l. 157, 24 w Borku położonego dłużników Jana i Katarzyny Waśniowskich własnego.

Cena wywołania wynosi 800 złr., zaś wadyum 80 złr. a. w.

Na 1 i 2 terminie licytacyjnym nastąpi sprzedaż tylko wyżej ceny wywołania lub za takową, na trzecim zaś terminie także niżej ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół opisania gospodarstwa na licytacyę wystawionego można przejrzeć w registraturze sądowej.

Bochnia dnia 1 lipca 1876.

(3310 2—3) **Edykt.**

L. 31825. Ces. król. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni że Franciszek Antonina Bałutowscy w dniu 9 czerwca 1876 r. L. 31825 przeciw Janowi Maciejowi dwoja imion Kampf i jego spadkobiercom, pozew o wyekstabulowanie sumy 9000 zł. pol. Dom. 2 pag. 466 n. 8 on. w stanie biernym realności pod l. 292 m. we Lwowie położonej na rzecz Jana Macieja dw. im. Kampf zaintabulowanej, względnie jego spadkobiercom wnieśli, i o pomoc sądową prosili, w skutek czego pozew ten przyznanym do wniesienia obrony w przeciągu dni 90 udzielony został.

Ponieważ miejsce pobytu Jana Macieja Kampf jako też spadkobierców jego nie jest wiadomem, dlatego c. k. sąd krajowy do zastępowania ich, na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata Dra Berlinera z zastępstwem adwokata Dra Byka kuratorem mianował, z którym ta sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 17 czerwca 1876.

(3400 2—3) **Edykt.**

L. 31334. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadacza 3% obligacyi za dostarczenie srebra kościelne Nr. 12570 z dnia 1 lipca 1812 na imię gr. kat. cerkwi w Krukienicach na 50 zł. w. w. opiewającej ażeby rzeczoną oblicacyę w przeciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni w tym sądzie tem pewniej przedłożył, o ile po bezskutecznym upływie tego czasu ta obligacya za umorzoną i swej mocy prawnej pozbawioną uznaną zostanie.

Lwów dnia 17 czerwca 1876.

(3333 2—3) **Edykt.**

L. 31567. Ces. król. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek prośby filii galicyjsk. zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie z dnia 28 kwietnia 1876 l. 23249 wydał przeciw Józefowi Nirensteinowi nakaz zapłaty sumy wekslowej 600 złr. a. w. dnia 12 maja 1876 L. 23249, który gdy nie mógł być pozwanemu Józefowi Nirenstein doręczonym z powodu niewiadomego jego miejsca pobytu, obecnie się na prośbę powodowej filii zakładu kredytowego z dnia 8 czerwca 1876 l. 31567 pozwanemu na ręce równocześnie w osobie adw. Dra Luki z zastępstwem adw. Dra Weissa ustanowionego kuratora doręcza.

Zarazem wzywa się niniejszym edyktem Józefa Nirensteina, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania praw swych stosownych środków użył ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego

Lwów dnia 1 lipca 1876

(3330 2—3) **Edykt.**

L. 2610. W sprawie egzekucyjnej Lai Baum przeciw Feidze Geisler o zapłacenie należytości 50 złr. z pn. przedsięwziętą będzie w budynku c. k. sądu powiatowego w Leżajsku w dniach 18 sierpnia, 19 września i 20 października 1876, każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż połowy placu pod Nr. 198 w Leżajsku położonego przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 150 złr. przy trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 15 złr.

Reszta warunków, akt opisania i oszacowania złożone w sądzie do wolnego przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy

Leżajsk dnia 25 kwietnia 1876.

(3354 2—3) **Edykt.**

L. 34730. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia p. Wincentego Mirosławskiego p. Salomeę z Mirosławskich Barcikowską i Maryannę z Mirosławskich Świderską jako spadkobierców Jana Nepom. Londygiera, że na prośbę p. Józefy Stobnickiej uchwałą z 8 lipca 1876 l. 34730 wykreślenie sum 7000 złp., 2842 złp. 15 gr., 1390 złp. 24 gr. wraz z odnośnem dożywociem tychże sum ze stanu biernego dóbr Tymowy Pawłowszczyzną zwanej, dozwolonem zostało.

Ponieważ miejsce pobytu wyż wymienionych osób sądowi nie jest wiadomem, przeto ustanawia się dla nich kuratora w osobie p. adw. kraj. Dra Goreckiego z substytucyą p. adw. kraj. Dra Nurkowskiego, a doręczając wyż powołaną uchwałę tabularną do rąk pierwszego wzywa się p. Wincentego Mirosławskiego, p. Salomeę z Mirosławskich Barcikowską i Maryannę z Mirosławskich Świderską, ażeby tym kuratorom potrzebną do zastępstwa informacyę udzielili lub innych sobie zastępców obrali, inaczej szkodliwe skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 8 lipca 1876.

(3326 2—3) **Edykt.**

L. 631. C. k. Sąd powiatowy Tyśmienica zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Oleksy Góral Fedonyszyn, iż dla tegoż jako pozwanego z powodu pozwu Anny Hundiak pto 18 zł. w. a. z pn. pod dniem 9 lutego 1876 l. 631 wytoczonego, ustanawia się kuratorem Michała Romaniec z Krzywotuł starych, że przeznaczoną dla pozwanego dekretacyę pozwu z terminem do rozprawy na dzień 5 września 1876 r. o godzinie 9 z rana temuż kuratorowi doręczono, że więc rzeczą pozwanego jest, by ustanowionemu kuratorowi informacyę udzielił, lub też innego pełnomocnika sobie ustanowił.

Tyśmienica 15 czerwca 1876.

(3401 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 914/pr. Jego Excelencya Prezydent wyższego sądu krajowego zamianował reskryptem z dnia 22 czerwca 1876 l. 5204. na mocy §. 301 post karn. dla czwartej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądu przysięgłych przy Złoczowskim c. k. sądzie obwodowym Przewodniczącym Prezydenta tegoż sądu Ignacego Zborowskiego a zastępcami przewodniczącego radców Karola Pogliesa, Modesta Piaseckiego, Leopolda Szymonowicza, Faustyna Jahnera i Alfreda Linzbauera.

Czwarta zwyczajna kadencya sądu przysięgłych rozpoczyna się dnia 18 września 1876 o godzinie 9 przed południem.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Złoczów dnia 17 lipca 1876.

(3390 2—3) **Konkurs.**

L. 815 R. s o. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące opróżnione posady nauczycielskie:

I. W powiecie Brzeskim:

1. w Bogumiłowicach posada nauczyciela szkoły filialnej z płacą 250 złr. a. w. i wolnem pomieszkaniem.
2. w Złotej, posada nauczyciela szkoły filialnej z płacą 250 złr. a. w. i wolnem pomieszkaniem; prezentują Rady szkolne miejscowe.

Ubiegający się o te posady, mają przedłożyć podania swoje za pośrednictwem swej władzy przełożonej do 15go sierpnia 1876 r C. k. Rada szkolna okręgowa

Bochnia dnia 30 czerwca 1876.

(3391 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 855 R. s. o. Na posadę nauczyciela przy szkole etatowej w Jasieniu, powiat Brzeski z roczną płacą 300 i wolnem pomieszkaniem.

Prezentuje Rada szkolna miejscowa.

C. k. Rada szkolna okręgowa

Bochnia dnia 7 lipca 1876.

(3429 3—3) **Edykt.**

L. 3987. C. k. Sąd powiatowy m. d. S. II we Lwowie oznajmia niniejszem, iż na żądanie Tadeusza Jeleniowskiego w celu zaspokojenia należytości 200 złr. a. w. z 6% odsetkami, od dnia 25 sierpnia 1874 r. l. 12683 bieżącemi, przyznanemi kosztami sądowemi i egzekucyjnemi w kwotach 4 zł. 73 ct., 9 złr., 4 złr. 51 ct, 12 złr. 63 ct. a. w. i kosztami niniejszego podania w kwocie 6 złr. 47 ct. a. w., przymusowa sprzedaż realności dłużników Józefa recte Jakóba i Katarzyny małż. Moos własnej pod l. 80 w Zimnowodzie położonej w drodze publicznej licytacyi na dniu 29 sierpnia 1876 r., na dniu 28 września 1876 r. i na dniu 26 Października 1876 r., każdym razem o godzinie 10 rano w tut. sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania stanowi 400 złr. a chęć kupienia mający złożyć ma 40 złr. jako wadyum w gotówce lub w książeczkach kasy oszczędności.

Bliższe warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Lwów dnia 31 maja 1876.

(2350 3—3) **Edykt.**

L. 11765/13084 ex 1876. Na rzecz masy spadkowej Eufemii Adrieux, złożone są w tusądowym depozycie kosztowności a mianowicie: srebrny pieniądz i pięć pierścieni w łącznej wartości 13 złr. 65 ct. w. a. tudzież pokwitowanie na ulokowaną w fundu-duszu umorzenia długu państwa kwotę 2 złr. 35 ct. m. k. Ponieważ postępowanie spadkowe przez tutejszy magistrat jako byłą instancyę spadek pertraktującą jeszcze w roku 1834 ukończonem zostało, wzywa się nieznanych sądowi właścicieli tegoż depozytu, aby się w celu podniesienia takowego w ciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni w sądzie tutejszym zgłosili i swe uprawnienie wykazali, inaczej po upływie tego terminu wyszczególniony depozyt za przepadły uznanym i na rzecz Wysokiego skarbu dotyczącej kasie wydanym będzie.

Z c. k. sądu powiatowego m. del S. I

Lwów dnia 9 maja 1876.

(3455 1—3) **Konkurs.**

L. 25258. Do obsadzenia są dwie posady nadkomisarzy straży w IX klasie rangi z systemizowanemi należytościami a ewentualnie dwie posady komisarzy straży skarbowej w X klasie rangi z systemizowanemi należytościami w Galicyi.

Podania zaopatrzone w świadectwa egzaminu złożonego z dobrym postępem z postępowania cłowego i towaroznawstwa, lub z przepisów o opodatkowaniu konsumcyjnym tudzież znajomości języków krajowych, mają być w przeciągu czterech tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie wniesione. C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Lwów dnia 14 lipca 1876.

(3451 1—3) **Edykt.**

L. 9253. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Pawła Krzyżanowskiego ze pod dniem 27 czerwca 1876 do l. 9253 przeciw niemu Jona Reich wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 124 złr. 80 ct. w. a. i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego dla niego na jego koszta i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie pana adw. Dra Szmidta z zastępstwem pana adw. Dra Kwiatkowskiego któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnianego Pawła Krzyżanowskiego by ustanowionego kuratora należycie poinformował lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki, sam sobie przypisze.

Tarnopol 30 czerwca 1876.

(3443 1—3) **Edykt.**

L. 5645. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do publicznej wiadomości, że celem ściągnięcia przez małoletnich spadkobierców Michała Styczkiewicza, Józefa i Michaliny Styczkiewiczów wywalczonej sumy wekslowej 110 złr. a w. a. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż w drodze relicytacyi realności w Tarnopolu pod l. 496 położonej do masy spadkowej po Barbarze Bilewicz należącej.

Licytacya ta odbędzie się w zabudowaniu sądowem dnia 29 sierpnia 1876 r., o godz. 10 przed południem.

Cena wywołania wartości 614 złr.

Wadyum 32 złr. w. a. w gotówce.

Reszta warunków licytacyjnych można w tutejszej registraturze.

Tarnopol dnia 28 czerwca 1876.

(3445 1—3) **Edykt.**

L. 1351. Podaje się do powszechnej wiadomości, że w skutek uchwały Tarnopolskiego c. k. sądu obwodowego z dnia 31go marca 1876 L. 4520 uznaje się Tymka Kuczera włościanina z Sidorowa za marnotrawcę i nadaje się jemu Iwana Syrowego za kuratora. C. k. sąd powiatowy

Husiatyn dnia 8 czerwca 1876.

(3459 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7325. Dnia 27 lipca, 17 sierpnia i 7 września 1876 r., na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej odbędzie się w sądzie tutejszym każdym razem o godzinie 10 rano na zaspokojenie wywalczonej przez Karola Zebrowskiego, należytości w w kwotach 10 złr., 12 złr., 14 złr. i po 20 ct. dziennie od dnia 29 sierpnia 1868 r., aż do dnia 20 sierpnia 1874 r. z pn, od których ktwot potrącić się ma wypłaconą sumę 234 złr. 49 ct. a. w, publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod nr. k. 41 w Kniażołuce położonego, do dłużnika Iwana Prociów należącego ciała tabularnego nie stanowiącego.

Cena szacunkowa 378 złr. a. w.

Wadyum 37 złr. a. w.

Akt opisania i oszacowania tudzież warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy

Dolina dnia 14 maja 1876.

(3458) **Ogłoszenie.**

L. 110. Akta założenia księgi gruntowej dla gminy Kościelca, jako to: sprostowane spisy posiadaczy i posiadłości, kopia mapy katastralnej, protokoły dochodzeń i arkusze posiadania wyłożone są w biórze komisyi hipotecznej do powszechnego przejrzenia.

Przeciw prawdziwości arkuszów posiadania mogą być aż po dzień 31 lipca 1876 r. wnoszone zarzuty przed c. k. sądem powiatowym, a w tym ostatnim dniu także przed komisyą hipoteczną, która w dniu tym dalsze dochodzenia, gdyby się jakie okazały potrzebnemi prowadzić będzie.

Chrzanów dnia 23 lipca 1876.

(3462) **Ogłoszenie.**

L. 3513. C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Kurdwanów dolny i Kurdwanów górny, dnia 28 lipca 1876 r. zaś dla gminy katastralnej Piaski wielkie dnia 22 sierpnia 1876 r. rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Podgórze dnia 21 lipca 1876.

(3461) **Ogłoszenie.**

L. 3617. C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Dębniki.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym do dnia 28 lipca 1876 r., na którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzone będą.

Podgórze dnia 21 lipca 1876.

(3454) **Ogłoszenie.**

L. 3060. C. k. Sąd powiatowy w Uścieczku zawiadamia, że złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Uhrynkowce.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być winne w c. k. sądzie powiatowym a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń w skutek podniesionych zarzutów wyznacza się dzień 31 lipca 1876 r. na którym to dniu zarzuty i u kierującego dochodzeniem wniesione być mogą.

C. k. sąd powiatowy.

Uścieczko dnia 22 lipca 1876.

(3457 1—3) **Edykt.**

L. 2751. C. k. sąd powiatowy w Brzesku podaje do powszechnej wiadomości, że na dniu 21 sierpnia, 18 września i 16 października 1876, każdym razem o godzinie 10 z rana odbędzie się w tymże sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności Walentego Stusa pod Nr. k. 37 w Okocimie położonej.

Cena wywołania wynosi 715 złr., akt opisania oszacowania tudzież warunki licytacyjne przejrzeć mozna w tutejszej registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Brzesko dnia 17 lipca 1876.

(3441 1—3) **Edykt.**

L. 7182. Samborski c. k. sąd obwodowy wzywa niniejszem, w skutek prośby Mojżesza Wiesenberga, każdego ktoby zagubiony weksel z daty Drohobycz dnia 3go maja 1876, za miesiąc na własne zlecenie Mojżesza Wiesenberga płatny na sumę 500 złr. a. w. opiewający i przez Byrysza Gottlieb akceptowany posiadał, aby takowy w przeciągu 45 dni sądowi przedłożył, gdyż w razie przeciwnym takowy umorzonym będzie.

Sambor dnia 9 maja 1876.

(3460 1—3) **Edykt.**

L. 1804. W sprawie egzekucyjnej Feiwla Stolbacha przeciw Jakóbowi Sawickiemu o zapłacenie sumy 120 złr. w. a. z pn. przedsięwziętą zostanie w budynku c. k. sądu powiatowego w Leżajsku w dniach 22 sierpnia, 22 września i 20 października 1876 r każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż połowy domu pod L. 569 w Leżajsku na przedmieściu Podklasztor położonej, do Jakóba Sawickiego należącej przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 200 zł. przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 20 złr.

Reszta warunków licytacyjnych akt opisania i oszacowania złożone w sądzie do wolnego przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.

Leżajsk 1 czerwca 1876.

(3440 1—3) **Edykt.**

L. 8778. Samborski c. k. sąd obwodowy wzywa niniejszem Kunegundę Filipecką lub jej prawonastępców, aby w przeciągu roku jednego to jest do dnia 21 czerwca 1877 roszczenia swe do sumy kaucyjnej 742 złr. 45 ct. z zapisu Michała Szemelowskiego z dnia 23 października 1792 na rzecz Kunegundy Filipeckiej na realności pod l. k. 121 d. 4 now. dzielnicy lwowskiej w w Samborze dom. VIII p. 76 n. 1 on. jako hipotece ubocznej, a dom I. p. 203 n. 2 on. na realności pod l. kons. 23|22 w rynku w Samborze jako hipotece głównej ciężącej tem pewniej zgłosili, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu na prośbę posiadacza realności pod L. k. 121 d. 4 now. umorzenie i wykreślenie tego wpisu zarządzonem zostanie.

Sambor dnia 7 czerwca 1876.

(3436) **Ogłoszenie.**

L. 27220. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, iż na dniu 17 maja 1876 przy firmie: „Towarzystwo zaliczkowe w Lubaczowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką,“ w rejestrze stowarzyszeń gospodarczych i zarobkowych uwidocznionem zostało że istniejące dotychczas na podstawie statutu z dnia 30 grudnia 1874 Towarzystwo zaliczkowe w Lubaczowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, na ogólnem zgromadzeniu dn. 26 marca 1876 odbytem, na towarzystwo zaliczkowe w Lubaczowi, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, zmienione zostało.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 14 maja 1876.

(3438 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5460. C. k. sąd powiatowy w Rzeszowie otwiera niniejszem na żądanie Kleina & Elstera kupców w Bernie do nieruchomego gdziekolwiek się znajdującego i do ruchomego w krajach w których ustawa konkursowa z 25 grud. 1868 obowiązuje znajdującego się majątku S. Tellera i S. Fröhlicha kupców w Rzeszowie zamieszkałych konkurs i ustanawia komisarzem konkursowym ces. kr. radcę sądu krajowego p. Koppla tymczasowym zarządcą masy p. Ferdynanda Schaittra i wzywa wierzycieli aby na terminie 3 sierpnia 1876 r. o godzinie 10 z rana w sądzie tutejszym z dokumentami ich pretensye uwierzytelniającemi celem postawienia wniosków względem zatwierdzenia dotychczasowego lub zamianowania nowego zarządcy masy i tegoż zastępcy, tudzież w celu wyboru wydziału wierzycieli stanęli.

Dalej wzywa c. k. sąd obwodowy tych, którzyby przeciw spólnej masie konkursowej jako wierzycieli wystąpić chcieli, aby swe pretensye nawet w tym razie, jeżeli względem nich spór się toczy do 14go września 1876 w sądzie tutejszym stosownie do przepisów ordynacyi konkursowej pod skutkami tąż ordynacyą zagrożonemi zgłosili i takowe przy terminie likwidacyjnym, który się na 29 września 1876 o godzinie 9 rano w sądzie tutejszym ustanawia, likwidacyi i oznaczeniu pierwszeństwa poddali.

Na ogólnym terminie likwidacyjnym stawającym wierzycielom którzy swe pretensye zgłosili, przysłuża prawo przez wybór w miejsce dotychczasowego zarządcy massy jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli inne osoby ostatecznie powołać.

Wierzyciele którzy po za siedzibą sądu tutejszego mieszkają winni są w zgłoszeniu swych pretensyi wskazać zarazem pełnomocnika tutaj mieszkającego, któremuby dalsze uchwały doręczane być mogły, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowiono by na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora dla nich.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego umieszczone będą w gazecie Lwowskiej.

Rzeszów 21 lipca 1876.

(3415 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 2708. C. k. sąd powiatowy przedsięweźmie 10 sierpnia, 31 sierpnia i 14go września 1876 każdym razem o 10 godzinie rano, egzekucyjną sprzedaż realności pod Nr. 13 w Makowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, z zabudowań i 3 parcel gruntu się składającej, protokołem 26 sierpnia 1873 l. 2865 zajętej, następnie na 550 złr. oszacowanej małż. Wicentego i Apolonii Łabędziów własnej celem zaspokojenia resztującej pretensyi 48 złr. z pn. Wincentemu Barcikowi należącej.

Chęć kupna mający obowiązani jako wadyum 10%, kupiciel zaś 1/3 część ceny zaraz, resztę w 14 dniach złożyć.

Warunki licytacyjne, akt zajęcia i oszacowania wolno tutaj przejrzeć.

Maków 12 lipca 1876.

(3421 2—3) **Edykt.**

L. 2973. W c. k. sądzie powiatowym w Rohatynie odbędzie się przymusowa publiczna licytacya realności pod l. k. 431 w Rohatynie Józefa i Naści Ognistych własnej celem zaspokojenia pretensyi Saula Dursta 216 złr. z pn. w dniach 16 sierpnia, 30 sierpnia i 13 września 1876 o 10 godzinie z rana.

Przy dwóch pierwszych terminach nie będzie realność niżej ceny szacunkowej 300 złr. a przy trzecim będzie także niżej tejże sprzedaną.

Cena wywołania wynosi 300 złr. a zadatek 30 złr.

Resztę warunków licytacyjnych można przeglądnąć w tutejszej registraturze.

Rohatyn dnia 22 czerwca 1876.

(3403 2—3) **Edykt.**

L. 1424. C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi Feiwela Tannenbaum w kwocie 114 zł. z pn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 122 w Sieniawie położonej dłużników Salamona i Lei Stein własnej na dniu 31 sierpnia i 28 września 1876 o 10 godz. rano tylko za cenę szacunkową 340 zł. lub wyżej, zaś na dniu 26 października 1876 i poniżej ceny szacunkowej.

Bliższe warunki i protokół opisania i oszacowania można w registraturze przejrzeć

Sieniawa 28 maja 1876.

(3402 2—3) **Edykt.**

L. 3517. C. k. Sąd powiatowy w Kossowie niniejszem wiadomo czyni, że w dniu 1 września 1831 zmarł w Krzyworówni Hryhor Mizniuk bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia i że do spadku po nim między innymi konkuruje przez głowę zmarłego męża swego Martyna Mizuniek.

Gdy sądowi tutejszemu teraźniejsze miejsce pobytu Martyny Mizuniek wiadome nie jest, przeto się ją wzywa, aby w przeciągu roku od dnia poniżej oznaczonego licząc, w sądzie tutejszym się zgłosiła i deklaracyę swą do spadku wniosła inaczej bowiem rozprawa spadkowa tylko z oświadczonymi spadkobiercami i kuratorem dla niej ustanowionym przeprowadzoną by została.

C. k. Sąd powiatowy

Kossów 18 marca 1876.

(3446 2—3) **Edykt.**

L. 2174. Celem zaspokojenia pretensyi Elkona Böhma w kwocie 100 złr. a. w. z przynależytościami odbędzie się w tutejszym sądzie powiatowym dnia 17 sierpnia, 18go września i 18 października 1876 o 10 godz. rano, przymusowa sprzedaż licytacyjna realności dłużnika Andrucha Jaremija pod Nr. 31 w Berdychowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej na 1100 złr. oszacowanej, a to: na pierwszych dwóch terminach za lub zwyż ceny szacunkowej zaś na trzecim i niżej takowej.

Cena wywołania 1100 złr.

Wadyum 110 złr.

Dalsze warunki licytacyjne i akt zastawniczego opisania i oszacowania można w tutejszym sądzie przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego.

Jaworów 9 czerwca 1876.

(3434 2—3) **Edykt.**

L. 877. C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy podaje do publicznej wiadomości, że na dniu 11 sierpnia, 31 sierpnia i 15go września 1876 zawsze o 10tej godzinie rano sprzedawać będzie przez publiczny przymusowy przetarg plac budowlany pod Nr. k. 39 w Tyśmienicy położony do małżonków Mojżesza i Itty Seinfelda należący, ciała tabularnego nie stanowiący, w protokole do l. 3547 zastawniczo opisany i na 70 złr. a. w. oszacowanej, celem wydobycia pretensyi Dawida Rosenberga w kwocie 150 złr. i 121 złr. a. w. z pn., z tem że przy trzecim terminie ten plac też niżej ceny szacunkowej kupić można.

Cena wywołania wynosi 70 złr. a. w.

Wadyum zaś 7 złr. a. w.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć, a o zaległościach podatku w c. k. urzędzie podatkowym w Tłumaczu dowiedzieć się.

Z c. k. sądu powiatowego.

Tyśmienica dnia 22 czerwca 1876.

(3442 2—3) **Edykt.**

L. 5657. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia niniejszem z nazwiska życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców Rypsymy Managiewiczowej iż przeciw masie tejże Marian i Ludwika Rybczyński o ekstabulacyo obowiązku zapłacenia sumy 450 zł. m. k. z hipoteki realności L. k. 182/4 w Stanisławowie na dniu 17 maja 1876 l. 5657 pozew wnieśli, na któren do rozprawy termin na 22 sierpnia 1876 o godzinie 9 wyznaczony został, przyczem oraz dla nadmienionych powyżej pozwanych kuratorem adw. Dra Eminowicza z zastępstwem adw. Dra Szeparowicza ustanowiono.

Jest tedy rzeczą nadmienionych pozwanych w czas przed oznaczonym wyżej terminem ustanowionego kuratora w tej sprawie zainformować, luź też temu sądowi innego zastępcę podać, albowiem w razie przeciwnym wynikłe z tąd szkodliwe następstwa sami sobie przypisać będą musieli.

Stanisławów 30 czerwca 1876.

(3447 2—3) **Edykt.**

L. 1941. Celem zaspokojenia pretensyi Wolfa Glasa jako cesionaryusza Natana Segela w kwocie 100 złr z przynależytościami odbędzie się dnia 9 sierpnia, 13 września i 16 października 1876 o 10 godzinie rano w tutejszym sądzie powiatowym przymusowa sprzedaż licytacyjna realności dłużnika Iwana Łozińskiego pod Nr. 37 w Olszanicy położonej, ciała tabularnego niestanowiącej na 103 złr. oszacowanej a to: na pierwszych dwóch terminach za lub zwyż ceny szacunkowej zaś na trzecim i niżej takowej.

Cena wywołania 103 złr.

Wadyum 11 złr.

Dalsze warunki licytacyjne i akt zastawniczego opisania i oszacowania można w tutejszym sądzie przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego

Jaworów 9 czerwca 1876.

(3435 2—3) **Edikt.**

Z. 2143. Vom k. k. Bezirksgerichte in Tyśmienitz wird zur Hereinbringung der durch Hersch Scherzer ersiegten Wechselforderung pr. 273 fl. ö. W. sammt 6% Zinsen vom 24 April 1858 der Gerichtskosten pr. 3 fl. 52 kr. und der Exekutionskosten pr. 4 fl. 87 kr. 6 fl. 86 kr. und 6 fl. 45 kr. ö. W. die mit dem Beschluße des k. k. Landesgerichtes in Czernowitz vom 19 Juni 1874, Z. 12490 bewilligte exekutive Feilbietung der als Eigenthum des Hersz Hermann grundbücherlich eingetragenen Realität sub C. N. 733 in Tyśmienica in drei Terminen und zwar am 18 August 1876, am 15 September und am 13 Oktober 1876, jedesmal um 9 Uhr Vormittags mit dem ausgeschrieben, daß diese Realität in zwei ersten Terminen nur über, oder um den Schätzungswerth pr. 800 fl. ö. W. beim 3 Termine auch unter dem Schätzungswerthe hintangegeben werden wird.

Der Ausrufungspreis beträgt 800 fl. ö. W. und das Wadium 80 fl. ö. W.

Das Schätzungsprotokoll und der Grundbuchsauszug dienen in der hg. Registratur und die entwaigen Steuerrückstände beim k. k. Steueramte in Tłumacz eingesehen werden.

Vom k. k. Bezirksgerichte

Tyśmienitz 22 Juni 1876.

(3424 2—3) **Edykt**

L. 4326. C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że niniejszem otwiera się konkurs do całego ruchomego jako też w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 Nr. 1 Dz. u. p. z r. 1869 obowiązuje położonego nieruchomego majątku Karola Piskozuba, i że do kierowania tym konkursem ustanowionym został jako komisarz konkursowy c. k. radca sądu krajowego Herdliczka, zaś jako tymczasowy zawiadowca tejże masy adwokat Dr. Trachtenberg.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych ażeby wszelkie swe z któregobądź tytułu pochodzące roszczenia, gdyby co do takowych nawet spór jaki wszczętym został, do dni 60 wedle przepisów ustawy konkursowej i pod zagrożonemi tamże następstwami prawnemi w tutejszym sądzie zgłosili i aby na termin wyznaczony na dzień 25 września 1876, godzinę 9 przed południem do likwidacyi ogólnej, który także jako termin ugodowy się wyznacza płynność i pierwszeństwo swych pretensyi wykazali Zresztą wolno będzie wierzycielom, którzy pretensye swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli innych mężów swego zaufania.

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, ustanawia się termin na dzień 3 sierpnia b. r. godzinę 9 przed południem na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłosić się mają.

Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy po za obrębem miasta Kołomyi mieszkają, aby mieszkającego tu zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie kurator na ich koszta i niebezpieczeństwo zostanie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania jako potrzebne się okażą zostaną ogłaszane w części urzędowej „Gazety lwowskiej."

Uchwalono w radzie c. k. sądu obwodowego

Kołomyja dnia 12 czerwca 1876.

(3414 2—3) **Edykt.**

L. 40363. Ces. król. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jako też na wszystek nieruchomy a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r. Nr. 1 D. p. p, położony majątek Antoniego Noworyty, cukiernika we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu radcy c. k. Sądu kraj. Janowi Mayerowi jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. dr. Hryszkiewicza, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 2 sierpnia 1876 r., godzinę 9 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym Sądzie obwodowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych, przed upływem dnia 20 września 1876 r. i podać ją na terminie na dzień 5 października 1876 r., godzinę 9 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór był wytoczony.

Wierzycielom którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 22 lipca 1876.

(3423 2—3) **Edykt.**

L. 25933. C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie resztującej pretensyi galicyjskiej kasy oszczędności w ilości 2272 zł. 99 ct. z większej sumy 5069 zł. 5 ct. pochodzącej, z 5% od dnia 1 lipca 1874 bieżącemi odsetkami, kosztami egzekucyjnemi w ilości 4 zł. 50 ct., jako też kosztami obecnego podania w ilości 20 zł. 16 ct. dozwoloną została na rzecz galicyjskiej kasy oszczędności przymusowa sprzedaż w drodze publicznego przetargu dóbr Dyniska w powiecie Uhnowskim położonych do p. Juliana Faustyna dw. im. Skolimowskiego należących w dwóch terminach t. j. 6 września 1876 i 11 października 1876 każdym razem o godzinie 10 przed południem, na których te dobra za lub wyżej ceny szacunkowej, przy udzieleniu pożyczki w kwocie 50.400 zł. w. a. przyjętej sprzedane będą.

Gdyby w tych dwóch terminach rzeczone dobra za cenę wywołania nie zostały sprzedane, wyznacza się do ustanowienia ułatwiających warunków termin na dzień 18 października 1876 o godzinie 11 przed południem.

Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi dziesiątą część ceny wywołania, mianowicie sumę 5040 zł. w. a. bądź w gotowiźnie, lub w książeczkach galic. kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, lub w innych papierach wartościowych do lokacyi pupilarnej zdolnych, wedle ostatniego tychże kursu do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum złożyć.

Wadyum w gotowiźnie, lub w książeczkach galic. kasy oszczędności złożone, nabywcy w cenę kupna wliczonem, innym zaś licytantom po ukończonej licytacyi zwróconem będzie.

Nabywca będzie obowiązany w ciągu 30 dni po prawomocności uchwały sądowej licytacyą zatwierdzającej, połowę ofiarowanej ceny kupna z wliczeniem wadyum w gotówce, lub w książeczkach kasy oszczędności złożonego, do depozytu sądowego złożyć, po czem mu wadyum w innych efektach złożone zwróconem zostanie.

Drugą połowę ceny kupna obowiązanym jest nabywca w 30 dniach po prawomocności tabeli płatniczej do depozytu sądowego złożyć, nim zaś to nastąpi, procent 6% półrocznie z góry od dnia odebrania fizycznego posiadania do sądu składać.

Wyciąg tabularny, tudzież resztę warunków licytacyi przejrzeć można w tusądowym archiwum.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 19 czerwca 1876.

(3418 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 1230. Niniejszem rozpisuje się konkurs na następujące posady nauczycielskie:

I. W powiecie Samborskim.

1. a) w Samborze: przy 8 klasowej szkole wydziałowej męskiej trzy posady po 800 zł. a mianowicie jedna posada z grupy I jedna z grupy II i jedna z grupy III

b) przy 7 klasowej szkole żeńskiej: dwie posady po 600 zł. i jedna posada młodszej nauczycielki z płacą 360 zł.

c) przy 8 klasowej szkole wydziałowej męskiej: cztery posady po 600 zł. i jedna posada młodszego nauczyciela z płacą 360 zł.

d) na przedmieściu Powodowa — posada nauczyciela z płacą 600 zł. i wolnem pomieszkaniem.

2. w Dorozowie z płacą 400 zł. i pomieszkaniem.

3. w Bylicach, Bilinie wielkiej, Horodyszczu, Rajtarowicach, Wojatyczach, Torczynowicach, Brześcianach, Łużku dolnym, Wołoszczy z roczną płacą 300 zł. i pomieszkaniem.

4. przy szkołach filialnych w Koniowie, Lutowiskach, Torhanowicach, Bukowie, Rakowie, Rogużnie, Czerchawie, Stupnicy, Bykowie, Humieńcu, Kranzbergu, Kornalowicach, Olszaniku z płacą 250 zł. i pomieszkaniem.

II. W powiecie Staromiejskim:

1. przy 4 klasowej szkole w Staremmieście dwie posady młodszych nauczycieli z płacą 270 zł.

2. w Leninie wielkiej i Biliczu z płacą po 300 zł. i pomieszkaniem.

III. W powiecie Drohobyckim:

1. w Horucku i Bilczu z płacą po 300 w. a. i pomieszkaniem.

2. przy filialnej w Tynowie z płacą 250 zł. i pomieszkaniem.

IV. w powiecie Rudeńskim:

1. w Rudkach przy 4 klasowej szkole dwie posady młodszych nauczycieli z płacą 270 zł.

2. w Kołodrubach, Czajkowicach, Werbiżu, Tuligłowach, Pohorcach i Nowosiółkach gościnnych z płacą po 300 zł. i pomieszkaniem.

3. przy filialnych w Powerchowie, Podhajczykach, Michalewicach i Bieńkowej wiszni z płacą po 250 zł. i pomieszkaniem.

V. W powiecie Turczańskim:

1. Przy 4 klasowej szkole w Turce: jedna posada z płacą 450 zł. i 2 posady młodszych nauczycieli z płacą 270 zł.

2. w Wysocku wyżnem, Ilniku, Libuchorze, Wołczem, Chaszczowie, Łomnie i Jabłonce z płacą po 300 zł. i pomieszkaniem.

Podania wraz z potrzebnemi załącznikami należy wnieść za pośrednictwem swej przełożonej władzy najpóźniej do ostatniego sierpnia 1876 roku.

Rada szkolna okręgowa.

Sambor dnia 20 lipca 1876.

(3426 2—3) **Edykt.**

L. 9684. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niniejszem niewiadomą z miejsca pobytu p. Izabelę Jastrzębską, iż w skutek wniesionego przez Izaka Balsama przeciw niej pozwu o zapłacenie sumy 238 złr. 60 ct. w. a., wyznaczono termin do rozprawy ustnej na dzień 18 sierpnia r. b. o godz. 10 rano, i że w celu bronienia jej praw ustanowiono kuratorem p. adw. Dra Brauna z substytucyą p. adw. Dr. Tokarza.

Tarnów dnia 1 lipca 1876.

(3427 2—3) **Edykt.**

L. 915. W dniu 13 września 1876 r. o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach na koszt Salamona Fischera relicytacya realności pod L. 23 w Mirowie położona dłużnika Jana Zielińskiego własnej pod warunkami, dnia 26 lutego 1873 do l. 1040 do podania o licytację załączonemi z tą jednak zmianą że relicytacya w jednym terminie odbędzie się a realność pod egzekucyą zostająca na tym terminie także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

C. k. sąd powiatowy

Krzeszowice 17 maja 1875.

(3422 2—3) **Edykt.**

L. 2767/74. Ces. kr. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do publicznej wiadomości iż w dniach 14 września 1876 r., 24 października 1876 i 21 listopada 1876 każdym razem o godzinie 10 z rana, odbędzie się w sądzie publiczna sprzedaż realności dłużnika Prokopa Strypko własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, sądownie na sumę 120 złr. w. a. ocenionej ku zaspokojeniu pretensyi Josla Riesenbergera w kwocie 56 i 25 złr. z pn. pod warunkami, które w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Zabłotów dnia 29 listopada 1875.

(3420 2—3) **Edykt.**

L. 2878. C. k. sąd powiatowy w Tłumaczu podaje do powszechnej wiadomości że uchwałą c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie dnia 20 maja 1876 L. 5216 uznano Jana Sowiak rolnika z Hryniowiec marnotrawcą, któremu kuratora w osobie Iwana Iwaniszyn rolnika z Hryniowiec ustanawia się. Tłumacz dnia 15 czerwca 1876.

(3463 1—3) **Edykt.**

L. 11657. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl §§. 14 i 20. ustaw z dnia 25 lipca 1871 L. 96 Dz. u p. do powszechnej wiadomości, iż termin celem zgłoszenia praw i pretensyi z powodu zamierzonego utworzenia nowego ciała tabularnego dla realności pod l. k. 267/199 w mieście Buczaczu w Buczackim powiecie sądowym i podatkowym położonej, jakotéż intabulacyi Hillela Nussenbauma za właściciela tej realności pierwszym tutejszo-sądowym edyktem z dnia 25 stycznia 1876 L. 943 wyznaczony minął i przeto wszystkich tych którzy przyczyny istnienia lub porządku tabularnego wpisów odnoszących się do wspomnionego ciała tabularnego za pokrzywdzonych się uważają, niniejszem wzywa by zarzuty swe do dnia 30 września 1876 włącznie w c. k. sądzie powiatowym w Buczaczu zgłosili, w przeciwnym bowiem razie rzeczone wpisy moc wpisów księgi gruntowej osiągną.

W reszcie czyni się także uwagę, iż restytucya lub przedłużenie terminu powyższego dla stron pojedyńczych miejsca niema.

Lwów dnia 20 czerwca 1876.

(3374 1—3) **Edykt.**

L. 28997. Ces. król. Sąd krajowy we Lwowie rozpisuje niniejszem w drodze dalszej egzekucyi wyroku byłego c. k. sądu szlacheckiego z dnia 11 września 1851 r., l. 19346 na zaspokojenie przyznanego tym wyrokiem Szymonowi, Ignacemu, Leonowi Możarowskim, Pryśce Hankowenkowej i ich następcom legatu po 40 dukatów rocznie płacić się mającego, a od dnia 16 maja 1861 zaległego z 4% odsetkami od każdej zaległej rocznej kwoty od dnia w którym płaconą być miała, aż do dnia rzeczywistej wypłaty liczyć się mającemi jako też kosztów w kwocie 9 złr. 88 ct. w. a. już przyznanych i dalszych kosztów egzekucyi, które obecnie a mianowicie za obecne podanie z załącznikami w kwocie 15 złr. w. a. przyznajemy i kosztów oszacowania dóbr Witkowa i Hohołowa w kwocie 500 złr. w. a, przymusową publiczną sprzedaż dóbr Hohołowa do Amalii Możarowskiej, Anieli Zofii, Wandy dw. im. Stanisława Kazimierza dw. im. Możarowskich i dzieci Antoniego Możarowskiego spłodzić się mających, należących w trzech terminach a to: 8go sierpnia 1876 r., 12 września 1876 r. i 10 października 1876 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym c. k. sądzie krajowym odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 77.126 złr. a. w.

Wadyum kwotę 7713 złr. a. w.

Resztę warunków i wyciąg tabularny jako też akt oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze lub podczas licytacyi.

O tej licytacyi uwiadamiamy obie strony spór wiodące, jako też wszystkich wierzycieli.

Dla mas spadkowych Augusta Wysockiego i Antoniego Brzozowskiego tudzież dla tych wierzycieli, którymby obecna uchwała z jakiego bądź powodu doręczoną być nie mogła, ustanawiamy celem zastępowania ich w tej sprawie egzekucyjnej kuratora w osobie adw. Dr. Popiela z zastępstwem adw. Dr. Rogalskiego i doręczamy im tę uchwałę i uwiadamiamy ich o tem niniejszym edyktem.

Z c. k Sądu krajowego

Lwów dnia 17 czerwca 1876.

(3464 1—3) **Edykt.**

L. 13797. C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie czyni niniejszem wiadomo, że projekt nowych ksiąg gruntowych według przepisów powszechnej ustawy o księgach gruntowych i ustaw krajowych sporządzonych dla następujących posiadłości tabularnych i gminnych od dnia 1 września 1876 r. za nową księgę gruntową uważanym być ma:

1. Dla majętności tabularnych:

a) Huta zielona, w okręgu Rawskiego c. k. Sądu powiatowego;
b) Kruhow, w okręgu c. k. Sądu powiatowego w Załościach;
c) Białokiernica, w okręgu Zborowskiego c. k. Sądu powiatowego;
d) Rusianówka i e) Bajkowce, w okręgu Tarnopolskiego c. k. Sądu powiatowego miejsk. delegowanego;
f) Pomorce, w okręgu Jazłowieckiego c. k. Sądu powiatowego położonych.

2. Dla posiadłości w gminach katastralnych:

a) Huta zielona, podlegających Rawskiemu c. k. Sądowi powiatowemu;
b) Kruhow, podlegających c. k. Sądowi powiatowemu w Załościach;
c) Białokiernica, podlegających Zborowskiemu c. k. Sądowi powiatowemu;
d) Rusianówka i e) Bajkowce, podlegających Tarnopolskiemu c. k. Sądowi powiatowemu miejsk. deleg.; i
f) Pomorce, podlegających Jazłowieckiemu c. k. Sądowi powiatowemu jako instancyi realnej.

Sporządzony projekt dotyczących ksiąg przejrzanym być może a to dla posiadłości tabularnych pod 1. a) w Tabuli Lwowskiego c. k. Sądu krajowego, pod 1. b), c) w urzędzie hipotecznym Złoczowskiego c. k. Sądu obwodowego, pod 1. d), e), f) w urzędzie hipotecznym Tarnopolskiego c. k. Sądu obwodowego, zaś dla posiadłości pod 2 poszczególnionych w biurze dotyczącego c. k. sędziego powiatowego.

Od dnia wyżej wspomnionego nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wpisanych do księgi gruntowej nieruchomościach, tylko przez wpisywanie do nowej księgi gruntowej nabyte, ograniczone, na innych przelane lub zniesione być mogą.

Oraz wzywa się wszystkie te osoby, które na zasadzie prawa przed dniem otwarcia księgi gruntowej nabytego, żądają zmiany uczynionych w tejże wpisów tyczących się stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ma nastąpić przez przypisanie odpisanie lub przepisanie przez sprostowanie, oznaczenie nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych czyli też w innym sposobie, tudzież wszystkie te osoby, które już przed dniem otwarcia nowej księgi gruntowej nabyły na nieruchomościach do tejże wniesionych lub na ich częściach prawa zastawu, służebności lub innych praw do wpisania hipotecznego zdatnych o ile takowe jako należące do dawnego stanu biernego wpisane być mają i o ile one nie zostały do nowej księgi gruntowej już przy onej założeniu wpisane, ażeby zgłoszenia swe tem pewniej do dnia 1 września 1877 r., a to co do posiadłości tabularnych pod 1. a) w c. k. Sądzie krajowym we Lwowie, pod 1. b), c) w c. k. Sądzie obwodowym w Złoczowie, pod 1. d), e), f) w c. k. Sądzie obwodowym w Tarnopolu, co do innych pod 2., w dotyczącym c. k. Sądzie powiatowym wnieśli, ileże w razie uchybienia tego terminu utracą prawo dochodzenia swych roszczeń wspomnionych przeciw osobom trzecim, które prawa jakie hipoteczne w dobrej wierze nabędą na mocy niezaprzeczonego wpisu w nowej księdze gruntowej zawartego.

Okoliczności, iż prawo przedmiotem zgłoszenia będące jest widocznem z jakiej księgi publicznej z użycia wychodzącej, lub z uchwały sądowej jakiej albo iż w sądzie w toku znajduje się podanie stron odnoszących się do tego prawa nie zmieniają obowiązku do zgłoszenia się.

Przywrócenie do dawnego stanu dla upadłego terminu edyktalnego nie ma miejsca i przedłużenie onegoż dla pojedyńczych stron dopuszczalne nie jest.

Lwów dnia 11 lipca 1876.

(3432) **Erkenntnisse.**

Im Namen Sr Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 58 der Zeitschrift „Militär-Zeitung" vom 19 Juli 1876 unter dem Titel „Marine. Zum 20 Juli 1876" enthaltenen Artikels in seinem ganzen Umfange das Vergehen nach § 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St P. O das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 20 Juli 1876.

Weittenhiller m. p. Thallinger m. p.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschusses vom 15 Juli 1876, Z. 18064, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Kabinetz-Justiz" in der Zeitschrift „Politik" (Morgenausgabe) Nummer 189 vom 11 Juli 1876 begründet den Thatbestand des im § 65 ad a St G. normirten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des § 489 und 493 St. P. O. das objective Vesfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift vorboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge Beschlusses vom 15 Juli 1876, Z. 7375, zu Recht erkannt:

Der Inhalt der in der Nummer 28 der in Laibach erscheinenden slovenisch-politischen Zeitschrift „Novice" vom 12 Juli 1876 auf der Seite 224 in der 2 Spalte und auf der Seite 225 in der 1 Spalte unter der Aufschrift „Turski Slovani povsodtrpim" abgeruckten, mit „Kar se je" beginnenden und mit „v Turciji" endenden Artikels begründet den Thatbestand des Vergehens der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 65 lit. a St G es werde demnach zufolge der §§ 488 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(3437 1—3) **Edikt.**

Z. 30795. Vom Lemberger k. k. Landes als Handels Gerichte wird hiemit bekannt gemacht daß Alois Zlatnik gegen Frau S. Heidenfeld in Krakau unterm 18 März 1876, Z. 15432 um Erlassung eines wechselrechtlichen Zahlungsauftrages für die Wechselsumme pr. 79 fl. 65 kr. ö. W. gebeten und, daß in Folge dieses Ansuchens unterm 23 März 1876, Z 15432 die gebetene Zahlungsauflage bewilligt wurde. Da die Geklagte S. Heidenfeld dem Wohnorte nach unbekannt ist, so wird für dieselbe im Zwecke der Zustellung der obigen Zahlungsauflage der Adw. Dr. Berliner zum Kurator mit Substituirung des Adw. Dr. Jekeles hiemit bestellt und gleichzeitig die Geklagte S. Heidenfeld mit gegenwärtigem Edikte aufgefordert, damit dieselbe in gehöriger Zeit persönlich vor Gericht erscheine oder ihre Rechtsbefehle dem bestellten Kurator, oder einem andern Rechtsfreunde behändige und hievon dem Gerichte Nachricht gebe, sowie überhaupt alle zu ihrer Vertheidigung erforderlichen Schritte umso gewisser rechtzeitig einleite, als dieselbe sonstens die aus der Unterlassung entspringenden Rechtsfolgen sich selbst werde zuschreiben müssen.

Lemberg 10 Juni 1876.

(3439) **Obwieszczenie.**

L. 9571. Samborski c. k. Sąd obwodowy jako handlowy, podaje do wiadomości, że do rejestru stowarzyszeń wpisaną została firma „Towarzystwo zaliczkowe w Komarnie, na powiat sądowy Komarzański — Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką" — z siedzibą w Komarnie.

Przedsiębiorstwo polega na statucie z daty Komarno dnia 11 czerwca 1876.

Przedmiotem działania tego Towarzystwa jest dostarczanie członkom swoim na umiarkowany procent pieniędzy, potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie lub rzemiośle zapomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Czas trwania Towarzystwa jest nieograniczony.

Zarząd Towarzystwa sprawuje Dyrekcya, złożona z trzech członków: Antoniego Górskiego, naczelnika miasta Komarna, jako dyrektora, Jana Wierzbickiego, kupca w Komarnie, jako kasyera, i Michała Tarnawskiego, sekretarza miasta Komarna, jako kontrolora.

W zastępstwie dyrektora czynność te goż sprawuje kontrolor, a w zastępstwie kasyera lub kontrolora, dyrektor.

Podpis firmy Towarzystwa uskutecznia się w ten sposób, iż podpisujący do firmy Towarzystwa swe podpisy dołączają.

Do ważności zobowiązania w obec osób trzecich, potrzeba podpisu dwóch członków dyrekcyi.

Wysokość udziału oznaczoną została na 10 złr. a w., lecz każdego czasu uchwałą walnego zgromadzenia zmienioną być może.

Udział może być wpłacony w całości, lub uzupełnionym wkładkami miesięcznemi po 50 centów a. w.

Wszelkie ogłoszenia i zawiadomienia w sprawach Towarzystwa wychodzić będą pod firmą Towarzystwa i będą podpisywane przez dwóch członków dyrekcyi.

Zaproszenia zaś na ogólne zgromadzenia, jeżeli nie pochodzą od dyrekcyi, podpisuje prezes i sekretarz Rady nadzorczej, pod napisem „Rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego w Komarnie, na powiat sądowy komarzański — Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką".

Za wypełnienie wszelkich przez Towarzystwo przyjętych zobowiązań, o ile majątek Towarzystwa w funduszu rezerwowym i udziałach nie wystarcza, odpowiadają członkowie Towarzystwa solidarnie całym swoim majątkiem wedle postanowień §. 53 i dalszych, ustawy z dnia 9 kwietnia 1873 r., Nr. 70 Dz. pr. P.

Sambor, dnia 30 czerwca 1876.

Doniesienia prywatne.

L. 5123. (3397 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

W moc rozporządzenia Wys. c. k. Namiestnictwa z dnia 14 czerwca 1876 r. l. 27716, rozpisuje się konkurs na opróżnioną posadę pisarza przy Metropolitalnym konsystorzu z roczną płacą 315 złr. a. w.

Ubiegający się o tę posadę mają podania swoje do dnia 18 sierpnia 1876 r. wnieść do Metropolitalnego konsystorza i przedłożyć dowody co do wieku, religii, ukończonych nauk, wiadomości języków, ruskiego, polskiego i łacińskiego, co do teraźniejszej swojej służby, posiadania wiadomości manipulacyjnej i co do swego moralnego zachowania się.

Z gr. kat. Metropolitalnego konsystorza

Lwów dnia 5 lipca 1876.

Malinowski
oficyał.

Ч. 5123.

ОГОЛОШЕНЬЕ КОНКУРСА.

На подставѣ роспоряженія выс. ц. к. Намѣстничества зъ дня 14 юнія 1876, ч. 27716, росписуется конкурсъ на опорожненну посаду писаря при Митрополичой консисторіи съ рочною платою 315 зл. а. в.

Оубѣгатели о тую посаду маютъ свои прошенія до дня 18 ст. августа 1876, Митрополичой консисторіи предложити и при томъ що до вѣку, религіи, укончениХъ наукъ, знанія языка руского, польского, нѣмецкого и латинского, що до теперѣшной своей службы, оузысканыХъ вѣдомостей манипуляційныХъ и морального свого поведенія выказати ся.

Отъ гр. к. Митропол. Консисторіи.

Львовъ дня 5 юля 1876.

М. Малиновскій